

# Wysokie odznaczenia państwowe dla artystów uczestników występu w Moskwie

WARSZAWA. — W związku z ostatnimi występami w Moskwie zespołu Państwowej Opery im. S. Moniuszki w Poznaniu oraz Państw. Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”, Rada Państwa, na wniosek ministra kultury i sztuki nadała szereg dalszych odznaczeń państwowych.

Orderem „Sztandar Pracy” II klasy odznaczony został Tadeusz Sygietynski, kierownik artystyczny zespołu „Mazowsze”.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Edmund Kossowski, artysta Opery Poznańskiej.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaczony został następujący artyści Opery Poznańskiej i Śląskiej: Andrzej Hiolski, Barbara Kostrzewska, Antoni Majak, art. baletu Barbara Karczmarewicz-Czernikowska, koncertmistrzowie Adam Cichoński i Tadeusz Szulc, kierownik chóru Wiktor Buchwald, reżyserzy Jerzy Merunowicz i Ludwik Rene, scenograf Jan Kosiński.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostali: Bożena Brun-Barańska, Helena Dudziak-Latoszewska, Konrad Drzewiecki, Barbara Gałsińska, Felcja Kurwicz-Władysław Milon, Józef Przędza-Maksymilian Statkiewicz, Marian Woźniczko, Maria Wójcikowska, Maria Sowińska-Koppowa, Izabela Gencz, Stefan Barański, Henryk Czyż, Marian Szczesnowski.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostali pracownicy techniczni Opery Poznańskiej: Marian Lutowski, Jan Ławntczak, Franciszek Krzyżosiak, Ignacy Swigoń, Zenon Kamiński, Piotr

Hado, Stanisław Stefanik i Jan Szymkowiak.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 23 (2656) Łódź, 1 i 2 lutego 1953 r.

## Najlepsza i najofiarniejsza w pracy młodzież Łodzi spotka się dziś na Zlocie Młodych Przewodników

Dzisiaj o godzinie 9 w Młodzieżowym Domu Kultury rozpoczyna obrady Zlot Młodych Przewodników naszego miasta. Spotkają się tutaj najlepsi przedstawiciele młodego pokolenia Łodzi, aby u progu 4 roku Planu 6-letniego podsumować dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne i wyniki współzawodnictwa łódzkiej młodzieży. Ale nie tylko to będzie treścią dzisiejszego zlotu. W okresie poprzedzającym wielkie święto młodzieży raz jeszcze okazało się, że jest ona ofiarna i zdolna do największych wysiłków czego dowodem były tysiące wartościowych zobowiązań już w nową rolę wziętych, a podjętych z okazji Zlotu. W nagrodę za ten udział najwyższego uznania, drugą część Zlotu wypełnią najrozmaitsze imprezy artystyczne i sportowe, a zakończy „Karnawał złotowy” albowiem młodzież polska ma nie tylko prawo do pracy ale i do wypoczynku. Wypoczynku pełnego radości i beztroskiej zabawy.

Szczególnie gorąco będą dzisiaj witać w Młodzieżowym Domu Kultury młodzieżowcy z Włókienniczych. Na apel Zarządu Głównego ZMP wzywającego młodzież polską do współzawodnictwa w rozwijaniu wewnątrzzakładowego ruchu pionierskiego, oni bowiem odpowiedzieli jako pierwsi w kraju. I odnowiczyli konkretnie. Brygada ślusarsza Pawłowski zobowiązała się podnieść o 5 proc produkcję o 50 proc ograniczyć braki i postępie podnieść poziom wykształcenia ideologicznego wzmocnić prace kulturalno-oświatową oraz uaktywnić koło sportowe.

Brawo brygada Pawłowski! Nie wątpimy, że dacie dobry przykład w realizacji zobowiązań 14 pozostałym młodzieżowym zespołom WIFa-My, które również przystąpiły do współzawodnictwa o miarę najlepszej w kraju brygady pionierskiej, a wysiłki wasze podejmie cała młodzież polska.

„Ślubujemy Tobie Ojczyźnie synowie i córki ludu pracującego, młodzi przewodnicy pracy i nauki, młodzi robotnicy, chłopcy i żołnierze pomnażać bogactwo narodu pracą i nauką, walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego” — tak ślubowali pamiętnego dnia 22 lipca 1952 roku na Zlocie w Warszawie również i przedstawiciele młodzieży łódzkiej.

Ślubowania tego przestrzegają i będzie je nadal realizować młode pokolenie Łodzi. Coraz bardziej rosnąć będą szeregi młodocianych przewodników.

Przyjazdu włączenia Austrii do agresywnego bloku atlantyckiego

WIEDŃ. — W końcu stycznia belgijski minister spraw zagranicznych van Zeeland złożył oficjalną wizytę w Wiedniu. Prasa rządowa przemleca prawdziwe cele wizyty van Zeelanda w Austrii. Informuje jedynie, że podpisał on z Austrią układ handlowy.

Prawdopodobnie jednakże celem przyjazdu belgijskiego ministra spraw zagranicznych do Wiednia — jak podkreśla dzienniki demokratyczne — było kontynuowanie rozmów rozpoczętych w Brukseli jeszcze na jesieni ubiegłego roku przez kanclerza Austrii Figla. Chodzi o włączenie Austrii do tzw. „planu Schumana”.

W tym stanie rzeczy — podkreśla na zakończenie pismo — dalsze pozostawanie Czechosłowacji w UNESCO byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami polityki rządu czechosłowackiego.

## Tak będzie wyglądało warszawskie metro



Stowarzyszenie Architektów w porozumieniu z „Metroprojektem” i „Metrobudowa” zorganizowało konkurs na projekt stacji warszawskiej kolei podziemnej. W konkursie wzięło udział około 15 wyróżniających się zespołów z Warszawy i innych pracowni terenowych.

Na zdjęciu: fragment peronu głównego stacji „Praga” wg projektu zespołu inż. arch. M. Ptle-Borkowskiego. Projekt ten otrzymał II nagrodę (trójnordną). Model wykonał artysta-plastyk R. Łukijanow.

## Zoburzeniem piętnuje duchowieństwo polskie szpiegowską działalność w kurii krakowskiej

WARSZAWA. — Na odbywających się zebraniach Okręgowych Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację duchowieństwo polskie wyraża pełną solidarność z uchwałami Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i omawia sposoby zwiększenia swego wkładu w trwającą na całym świecie wzmożoną walkę o pokój.

W licznych wystąpieniach oraz w uchwalonych rezolucjach księża zdecydowanie potępiają szpiegowską działalność — amerykańskich imperialistów, piętnując jednocześnie ostro dywersyjno-szpiegowską działalność niektórych odpowiedzialnych funkcjonariuszy krakowskiej kurii metropolitalnej duchowieństwa woj. krakowskiego, na którego terenie prowadzili głównie swą ryczącą działalność osadzeni w procesie krakowskim księża-zdrajcy.

Na zebraniu Okręgowej Komisji Księży w Krakowie orzeczyło ponad 100 księży z terenu całego województwa. O zadaniach duchowieństwa w walce o pokój i szczęście ludowej ojczyzny mówił ks. Jan Osadziński. Potępił on wrogów pokoju i wrogów ojczyzny, księży-szpiegów z krakowskiej kurii metropolitalnej.

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji księża woj. krakowskiego stwierdzają m. in.: „Proces krakowski wstrząsnął nami do głębi. Ból wielki jako Polakom i kapłanom katolickim sprawił nam to krzywdy, które odczujemy naszej, kościołowi i wierzniemu wyrażając osadzeni zdrajcy i podlegający tej dostojnej kościełowi.”

Zadamy dla dobra i szczęścia naszej ludowej ojczyzny, kościoła i wierzniych powierzania urzędów kościelnych w kierownictwie krakowskiej archidiecezji kapłanom, którzy dadzą gwarancję, iż na terenie naszej archidiecezji nie powtórzą się bolesne wypadki zdrady państwa i kościoła, którzy swoją pracą wytworzą warunki, pełnego, swobodnego wykonywania kultu religijnego.”

Również w Katowicach licnie zgromadzeni księża z terenu całego województwa w toku dyskusji poświęcone o mównicy uchwalili Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju surowo potępiali działalność księży-szpiegów wywiadu amerykańskiego.

W czasie obrad Okręgowej Komisji Księży w Bydgoszczy ks. W. Banach, proboszcz parafii Lutowej, pow. sepoliński, oświadczył: „Chcemy pracować ramie przy ramieniu z całym narodem przy budowie pokoju i szczęścia ludu polskiego. Z całą surowością potępimy tych, którzy zapomnieli o swej godności kapłańskiej, wykorzystując odpowiedzialne stanowiska dla współpracy z wrogiem. Zdecydowanie odradzamy się od krakowskich szpiegów w sytuacji.”

W hokeju Szwecja-CSR 5:1

W rewanżowym międzypaństwowym meczu hokejowym rozegranym w sobotę w Pradze Szwecja pokonała nieoczekiwanie Czechosłowację 5:1 (1:0, 2:0, 2:1).

Wyjazd delegacji TPP-R do Poronina

WARSZAWA. — Na zakończenie uroczystości obchodzone w całym kraju „Dni Leninowskich” dnia 31 ub.m. wyjechała z Warszawy do Poronina — miejsca szczególnie drogiego dla narodu polskiego, gdyż przebywał tam Włodzimierz Iljcz Lenin — 500-osobowa delegacja wielomilionowej rzeszy członków TPP-R. W skład delegacji, której przewodzą wiceprzewodniczący Zarz. Głównego TPP-R — Stefan Matuszewski, wchodzi aktywni Towarzystwa, przewodnicy pracy, producenci uczniowie i studenci oraz przedstawiciele społeczeństwa. Delegacja złożyła hołd pamięci Wielkiego Lenina.

Wraz z delegacją do Poronina udał się przedstawiciel WOKS-u w Polsce — J. G. Sáfrow.

W boksie Włóknierz-GWKS 9:9

W towarzyskim meczu pięściarstwa Włóknierz zremisował z GWKS 9:9. Walka w wadze ciężkiej nie odbyła się. Najciekawszą walkę dnia stoczył w wadze lekkiej Szalowski (WD) ze Stankowskim (GWKS). Wynik nierozstrzygnięty nie skrzywdził żadnego z nich.

## Dla elektrowni - giganta



Zalogi zakładów produkcji maszyn i obróbki metali w ZSRR z zapalem wykonują zamówienia dla znajdujących się w budowie elektrowni wodnych.

Na zdjęciu: tokarz działu mechanicznego jednego z zakładów N. Bublik i pomocnik W. Tełnych przy obróbce wału hydrogeneratora, przeznaczonych dla elektrowni wodnej w Kujbyszewie.

## Wprowadzenie rasistowskiego reżimu celem planów Anglii w Afryce Środkowej

LONDYN. W dniu 29 stycznia zakończyła się w Londynie konferencja w sprawie utworzenia federacji Afryki Środkowej.

W ciągu miesiąca ministrowie angielscy omawiali z przedstawicielami władz kolonialnych Rodezji północnej, Rodezji południowej i Nyassaland plan utworzenia federacji, składającej się z tych trzech kolonii brytyjskich w Afryce Środkowej. Jak wiadomo, przedstawiciele Murzynów stałowolujących obrzymią większość ludności tych krajów, nie brali udziału w pracach konferencji.

Cel utworzenia federacji polega, z jednej strony na tym, aby wzmocnić pozycję Anglii w Afryce w związku z przeniesieniem tam kapitału amerykańskiego, a z drugiej strony na tym, aby wzmocnić wysiłki ludności murzyńskiej i nie dopuścić do rozwoju ruchu wywolenieckiego narodów. Autorzy projektu federacji sądzą, że osiągną te cele drogą wprowadzenia w Rodezji północnej i w Niassa reżimu rasistowskiego, który istnieje już w Rodezji południowej.

Tego jeszcze nie było FBI sprawdza „lojalność” pracowników Sekretariatu ONZ

NOWY JORK — Jak wiadomo, różne amerykańskie komisje do spraw zwalczania „działalności dywersyjnej” prowadzą ostatnio przesłuchania pracowników sekretariatu ONZ. Jak wynika z doniesień „New York Times”, nowy przedstawiciel USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych republikanin Lodge, wykonując dyrektywy władz amerykańskich przystąpił z pomocą Federalnego Biura Śledczego (FBI) do masowego sprawdzania „lojalności” współpracowników sekretariatu ONZ, będących obywatelami Stanów Zjednoczonych.

To, co obecnie dzieje się w murach ONZ — zdaniem korespondenta „New York Times” — „razi nawet burżuazyjnych dyplomatów”. W dwóch salach konferencyjnych wypełniają współpracownicy sekretariatu ONZ niezliczone ankiety dla FBI. W tych samych salach, podobnie jak zwykli się to z przestępcami kryminalnymi, bierze się od współpracowników sekretariatu ONZ odciski palców. Przy drzwiach stoją wzmocnione warty „ochrony ONZ”.

Brutalne metody policyjne władz amerykańskich wywołują powszechne oburzenie pracowników sekretariatu ONZ i przedstawicieli wielu krajów.

Katastrofalny pożar w Pusanie

LONDYN. Według doniesień Agencji Reutersa, w Pusanie — głównej bazie wojsk amerykańskich w Korei południowej — wybuchł silny pożar. Spłonęła siódma część miasta. Około 80 tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Jedyne faktu, że kierunek wiatru nagle się zmienił — uratował Pusan od zupełnego zniszczenia.

Próby włączenia Austrii do agresywnego bloku atlantyckiego

WIEDŃ. — W końcu stycznia belgijski minister spraw zagranicznych van Zeeland złożył oficjalną wizytę w Wiedniu. Prasa rządowa przemleca prawdziwe cele wizyty van Zeelanda w Austrii. Informuje jedynie, że podpisał on z Austrią układ handlowy.

Prawdopodobnie jednakże celem przyjazdu belgijskiego ministra spraw zagranicznych do Wiednia — jak podkreśla dzienniki demokratyczne — było kontynuowanie rozmów rozpoczętych w Brukseli jeszcze na jesieni ubiegłego roku przez kanclerza Austrii Figla. Chodzi o włączenie Austrii do tzw. „planu Schumana”.

Wyjazd delegacji TPP-R do Poronina

WARSZAWA. — Na zakończenie uroczystości obchodzone w całym kraju „Dni Leninowskich” dnia 31 ub.m. wyjechała z Warszawy do Poronina — miejsca szczególnie drogiego dla narodu polskiego, gdyż przebywał tam Włodzimierz Iljcz Lenin — 500-osobowa delegacja wielomilionowej rzeszy członków TPP-R. W skład delegacji, której przewodzą wiceprzewodniczący Zarz. Głównego TPP-R — Stefan Matuszewski, wchodzi aktywni Towarzystwa, przewodnicy pracy, producenci uczniowie i studenci oraz przedstawiciele społeczeństwa. Delegacja złożyła hołd pamięci Wielkiego Lenina.

Wraz z delegacją do Poronina udał się przedstawiciel WOKS-u w Polsce — J. G. Sáfrow.

W boksie Włóknierz-GWKS 9:9

W towarzyskim meczu pięściarstwa Włóknierz zremisował z GWKS 9:9. Walka w wadze ciężkiej nie odbyła się. Najciekawszą walkę dnia stoczył w wadze lekkiej Szalowski (WD) ze Stankowskim (GWKS). Wynik nierozstrzygnięty nie skrzywdził żadnego z nich.

# Wyborcy u swego posła

Wojewódzkie zespoły poselskie, rozpoczęły już swoją stałą działalność w terenie. Zasadniczo każdy poseł ma w miesiącu przynajmniej dwa, trzy spotkania z częścią swych wyborców czy to w gminie, czy to w mieście powiatowym lub wojewódzkim. Organizatorem tych spotkań jest miejscowy komitet Frontu Narodowego. Poza tymi spotkaniami, na których omawia się bieżące sprawy krajowe czy międzynarodowe, poza odwiedzaniem zakładów pracy, szkół, szpitali itd., posłowie przyjmują w ustalonym miejscu i w czasie obywateli ze swojego okręgu wyborczego, aby wysłuchać ich spostrzeżeń i uwag, wystuchać ich skarg i zażaleń.

Mając już nieco doświadczeń z poselskiego przyjmowania spostrzeżeń, skarg i zażaleń wyborców, pragnę trochę pogwarzyć dziś o tej nowej formie w naszym obywatelskim życiu.

Przed wszystkim należy wyjaśnić z jakimi sprawami obywatele winni kierować się do swych posłów.

Po pierwsze z wszystkimi sprawami, które dotyczą porządkowania obywatela czy grupy obywateli przez jakąkolwiek władzę.

Dam dwa przykłady: we wsi Z. gminna spółdzielnia zajęła salę gimnastyczną i zamieniła ją na skład zboża, mimo sprzeciwu kierowniczkę szkoły. Przy tym akcie bezprawia asystował milicjant, który popierał pewnego siebie przedstawiciela G. S.

Przykład drugi: w mieście W. obywatelka J. została pod dwoma miesiącami pracy zwolniona z instytucji państwowej „ponieważ zataiła, że w chwili zgłoszenia się do pracy była w trzecim miesiącu ciąży”.

W wypadku szkoły w Z. mamy do czynienia z samowolą, w wypadku obywatelki J. mamy do czynienia z bezdusznym, bezpodstawnym zwolnieniem z pracy kobiety brzemienną — w państwie, którego konstytucja gwarantuje opiekę nad matką i dzieckiem.

W obu wypadkach decydującą sprawą jest natychmiastowa interwencja odpowiednich władz. Poseł — jako że posiada bardziej bezpośredni dostęp do wszystkich władz w państwie — jest więc właściwą osobą, do której skargę można skierować.

Są jeszcze i inne sprawy, z którymi słusznie jest zwracać się do posłów. Są to sprawy, które wskazują brak odpowiednich ustaw w naszym kraju lub braki w istniejących ustawach.

Znow dam dwa przykłady: W mieście S., w zakładzie produkcyjnym zatrudniona jest wdowa, matka dwojga małych dzieci, które na czas swej pracy posyła do przedszkola. Pensja zasadnicza, którą otrzymuje, jest niewystarczająca na życie, ale do pensji dochodzą premie. Nasza wdo-



— Panie dyrektorze, gwoździem waszej produkcji nie będę mógł przebić tego plaskatu.

stron Polski, z miejscowości, w których nie ma możliwości zatrudnienia ich w fach wyuczonym. Początkowo dawało im mieszkanie w pobliżu szkoły, ale dziś trudno jest o mieszkanie nawet w najdalszych dzielnicach. Poza tym czy można w nieskończoność tworzyć jakąś dzielnicę ocieplonych wokół, przypadkowo w swoim czasie wybranego gmachu szkoły i zakładu pracy?

Dla kilku wielkich miast w Polsce jest to problem trudny do rozwiązania, a dla kilku tysięcy ocieplonych jest to problem najistotniejszy, życiowy.

W obu przytoczonych przykładach sprawa przerasta kompetencje miejscowych władz. W obu wypadkach potrzebna jest inicjatywa ustawodawcza. toteż poseł zwraca się z odpowiednimi memoriałami do rządu — po pierwsze w sprawie zbadania możliwości utworzenia w większych ośrodkach „łobków kokluszowych”, po drugie w sprawie zaplanowania w miejscowościach, nie posiadających szkół dla ocieplonych, zakładów pracy dla ocieplonych, mianowicie w miejscowościach, gdzie łatwiej jest o mieszkanie.

Jest jeszcze trzeci rodzaj skarg i zażaleń, które przyjmować powinien poseł. Są to te sprawy, które wskazują na fałszywe lub bezdusne stosowanie ustaw.

Oto przykład:

We wsi L. — na Ziemiach Zachodnich — rośnie wiele lip. Przybył tam w 1946 roku osadnik - inwalida, zamiłowany pszczelarz. Dostał domek, a obok trzy morgi płaszczystego ugoru, w pobliżu drogi

wysadzonej lipami. Nie chciał ziemi ornej, bo jako inwalida nie jest w stanie uprawiać roli, więc mu dali te trzy morgi ugoru, których nikt nie chciał wziąć. Założył natomiast pasiekę. Aż tu nagle dostaje papier z urzędu, że jako gospodarz na 3 morgach, a zatem ma dostawę wykonać, albo ukarany zostanie grzywną w wysokości stu tysięcy zł.

Mamy tu do czynienia z fałszywym interpretowaniem ustawy w sposób formalistyczny.

Wydaje mi się, że zakres działalności poselskiej, jeśli chodzi o skargi i zażalenia, powinien przede wszystkim obejmować trzy rodzaje spraw, mianowicie te, które wymagają szybkiej interwencji wyższych władz, dalej te, które wskazują na braki, względnie luki w ustawodawstwie, wreszcie te, które sygnalizują fałszywe lub bezdusne stosowanie ustaw.

Obywatele, zwracający się w takich sprawach do swych posłów, mogą zawsze liczyć na ich pomoc, co więcej — tego typu skargi i zażalenia przyczyniają się bardzo do umacniania naszej Rzeczypospolitej Ludowej, jako państwa prawnego, zapobiegliwego w odniesieniu do bytowych trosk obywateli i wrogiego wszelkiemu biurokratyzmowi, który po trafi tylko wypaczać, albo bezżalnie stosować nasze ludowe prawa.



## Sprawa wyobraźni

nieważ Anglia i Ameryka stosują wojnę bakteriologiczną, mogą więc uznać każdą atak na bakterie za atak na swego sprzymierzeńca.

Być może niejedną z czytelników zachnie się na takie stwierdzenie. Czemuż to odmowa wysiłki streptomycyny równa się — w intencji rządu brytyjskiego — masowemu morderstwu? I tu się zaczyna sprawa ludzkiej wyobraźni, nad którą warto się trochę zastanowić.

Istnieje krzywdy i cierpienia, szybko eksponujące się w czasie, a więc łatwiej atakujące wyobraźnię. Ludzie zazwyczaj wzruszają się i oburzają, gdy ktoś jeden staje się ofiarą mordu, a jedno człowieczeństwo z najzupełniejszą obojętnością toleruje, a nawet wręcz akceptuje stan rzeczy, który jest przyczyną cierpienia i śmierci milionów.

Trudno przekonać burżuazyjnego czytelnika, że obywatel ziemski, w którego majątku była wysoka śmiertelność wśród dzieci wiejskich, uprawiał proceder bandycki, z tą tylko różnicą, że ofiary swe mordował sy-

**Zmechanizowane betoniarnie na miejscu budowy**

Na budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej prowadzi się obecnie prace przy wykopie pod gmach elektrowni wodnej oraz przy budowie śluza. W celu zaopatrzenia wszystkich odcinków wielkiej budowy w dostateczną ilość betonu wybudowana zmechanizowana betoniarnia o zdolności produkcyjnej około 2.000 metrów sześciennych na dobę. Na zdjęciu: ogólny widok zmechanizowanej betoniarni. Fot. — CAF

## Zespół Pieśni i Tańca Centralnego Domu Oficera KBW gości w Łodzi

Raz po raz oklaskami i brawami rozbrzmiewała w ub. piątek wypełniona po brzegi widownia Młodzieżowego Domu Kultury. Po raz pierwszy oglądany w Łodzi występ ZESPÓŁU PIEŚNI I TAŃCA CENTRALNEGO DOMU OFICERA KBW sprawił miłą niespodziankę. Dowiódł on, że rzeczywiście zasługuje na tak głośną i entuzjastyczną reakcję widzów. Zespół składa się z 50-osobowego i dysponującego dobrze postawionymi głosami chóru, liczącej orkiestry, szeregu solistów, zgranego sekcetu akordeonistów i świetnego, doskonale wyszkolonego baletu. Łącznie zespół ten, którego kierownikiem artystycznym jest STANISŁAW WEREŻYŃSKI, liczy 125 osób — zręcznie żołnierzy, przodowników wyszkolenia politycznego i wojskowego.

W bogatym repertuarze koncertu znalazło się wiele masowych pieśni radzieckich i polskich, piękne wianki melodii oraz oryginalne tańce ludowe polskie i krajów demokracji ludowej. Naj-

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 31 stycznia br. „ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

li, równa się śmierci dwunastu pasażerów pociągu we Francji, równa się śmierci dwu rowerzystów na szosie pod Londynem, równa się śmierci kanarka u sąsiadów.

Prasa burżuazyjna w Londynie z obojętnością podaje, że rząd angielski chciał skazać na śmierć tysiące dzieci chińskich, odmawiając im streptomycyny. Czytelnik burżuazyjny nie widzi związku. Widzi fakty oddzielnie. Jest świadomie lub nieświadomie ślepy społecznie i politycznie.

Broniąc się przed próbami uświadomienia powiada zwykłe: „Przecież i w waszym ustroju są cierpienia, nierówności, pomyłki, niepowodzenia”. Tak Ale nasz ustrój uypowiedział walkę nierówności i cierpieniom, krzywdom i pomyłkom. W naszym ustroju ludzie wzięli na siebie odpowiedzialność za świat, widzą przyczyny zła i walczą o zwycięstwo dobra.

Czytelnik krajów budujących socjalizm coraz dalej wybiega oczami wyobraźni, widzi i łączy coraz więcej spraw istotnych. Jego współczucie nie zatrzymuje się przed drzwiami domu sąsiada. Ogarnia masy ludowe całego świata.

## Krótkie spięcia

### Godny następca

W nagrodę za występowanie się imperialistom amerykańskim, wysoki komisarz francuski w Trizonii, Andre Francois Poncet, otrzymał fotel akademicki w burżuazyjnej „Akademii Francuskiej”. Tak się akurat złożyło, że fotel ten wakował po zdrajcy narodu francuskiego... Petain'ie.

Zgodnie z tradycją, Poncet musiał wygłosić pochwałę swe go poprzednika, w dłuższym więc przemówieniu przypomniał, że według oceny Bluma Petain „był najbardziej ludzkim dowódcą” (chyba dlatego, że sprzedał Francję Hitlerowi...) oraz dał wyraz głębokiemu żalowi, że dotychczas „nie czyniono żadnej różnicy w ocenie postawy” Petain'a i Laval'a, stawiając ich na jednej płaszczyźnie, a przecież Petain był... mniejszym zdrajcą narodu, niż Laval...

Mniejszym, czy większym — to już tylko kwestia gustu. Grunt, że zdrajca i że fotel po nim przypadł... godnemu następcy.

## W owczej skórze

W związku z tym, iż nowo-mianowany minister spraw zagranicznych USA, John Foster Dulles, wyrażał niejedno-krotnie dogłębną troskę o kraje Europy Wschodniej, a zła szcza — o Polskę, nie od rzeczy byłoby stwierdzić, iż troška ta bynajmniej nie zawsze cechowała p. ministra.

Tak np. „New York Times” z 29 października 1939 r. zamieścił mowę Dullesa wygłoszoną na posiedzeniu rady narodowej YMCA w Detroit. W przemówieniu tym czytamy tak oto passus:

„W sprawie ataku Hitlera na Polskę nie widzę żadnych uzasadnionych przyczyn, dla których USA miałyby zająć się tą kwestią”. Tak więc dopiero teraz, kiedy p. Dulles przygotowuje nową, atak hitleryzmu przeciw Polsce, dopiero teraz postanowił się o nas zatroszczyć.

# 10 rocznica historycznego zwycięstwa nad faszyzmem

**D**ziesięć lat temu, 2 lutego 1943 roku, Armia Radziecka ostatecznie rozbiła 330-tysięczne zgrupowanie wojsk hitlerowskich w rejonie Stalingradu. Zakończyła się trwająca 200 dni bitwa o Stalingrad.

Wielkie zwycięstwo Armii Radzieckiej powitali z radością wszyscy uczeni ludzie na kuli ziemskiej, szczerze oceniając je jako epokowe wydarzenie na skale światowa.

Już zimą 1941-1942 r. Armia Radziecka, dowodzona przez największego stratega naszych czasów, Józefa Stalina, rozbiła wojska hitlerowskie pod Moskwą i rozwinęła tym samym o niezwykłość niemieckiej armii faszystowskiej Armia Radziecka stawiała się coraz silniejsza i lepiej zorganizowana, zdobywała doświadczenia w prowadzeniu wielkich operacji ofensywnych, hartowała się w bojach Partia komunistyczna — siła kierownicza patriotycznej walki narodu radzieckiego — zapewniła swą pracą organizatorską dalsze wzmocnienie zaplecza.

Rozgromienie armii hitlerowskiej pod Stalingradem wywarło oszałamiające wrażenie nie tylko w Niemczech, lecz także wśród reakcyjnych kół USA, Anglii i innych krajów kapitalistycznych. Zwycięstwo radzieckie nie przypadło im do gustu. W tym czasie, gdy naród radziecki mnożył bohaterские czyny, aby obronić honor i niezależność swej ojczyzny, gdy Armia Radziecka w ciężkich, krwawych bojach walczyła samotnie z hordami faszystowskich napastników reakcyjnej koła USA i Anglii dokładały starań, aby uchronić państwo Hitlera i jego armie przed rozgromieniem.

Imperialiści USA i Anglii mieli nadzieję, że w wyniku wyczerpującej wojny ZSRR utraci swą pozycję wielkiego mocarstwa i wпадnie w zależność od Wall Street i City.

Jednocześnie zwycięstwo pod Stalingradem zostało przyjęte z radością przez całą postępową ludność Słowa „Stalingrad” stało się symbolem męstwa i bohaterstwa narodu radzieckiego. Natchnione przykładem narodu radzieckiego narody Europy wzmogły walkę ze zniechęcającym jarzmem hitlerowskim.

## PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 1 lutego 1953 r. Nr 5 (281)

### ПРИКАЗ

Верховного Главнокомандующего по войскам Донского фронта

Донской фронт.  
Представители Ставки Верховного Главнокомандования артиллерии тов. ВОРОНОВУ.  
Командующему артиллерией Донского фронта генерал-подполковнику тов. РОКОССОВСКОМУ.

Поздравляю Вас и войско Донского фронта с успешным завершением ликвидации окруженных под Сталинградом вражеских войск.

Объявляю благодарность всем бойцам, командирам и политработникам Донского фронта за отличные боевые действия.

Верховный Главнокомандующий  
И. СТАЛИН.

Писан. Кремль. 9 февраля 1943 года.



Dn. 18.11. 1943 r. rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej pod Stalingradem. Żołnierze radzieccy z nadzwyczajnym męstwem zdobywali każdą piędź ziemi. (fot. Ag. II APD)

Historyczne zwycięstwo pod Stalingradem było wymownym świadectwem niewzruszonej potęgi państwa radzieckiego, niezachwianego męstwa narodu radzieckiego, wychowanego i kierowanego przez partię Lenina - Stalina.

J. W. STALIN — Rozkaz głównodowodzącego do wojsk Frontu Donkiego z dnia 2 lutego 1943 roku „PRAWDA” nr 34 z 3.2. 1943 r.

Treść rozkazu:  
ROZKAZ głównodowodzącego do wojsk Frontu Donkiego. Front Donski. Do Przedstawicieli Kwatery Głównej Marszałka Artylerii tow. Woronowa Do Dowódcy Wojsk Frontu Donkiego generała-pułkownika tow. Rokossowskiego. Gratuluję Wam i wojskom Frontu Donkiego pomyślnego zakończenia likwidacji okrążonych pod Stalingradem wojsk wroga. Wyrażam wdzięczność wszystkim żołnierzom, dowódcom i pracownikom politycznym Frontu Donkiego za wspaniałe działania bojowe.

Wódz Naczelny  
J. STALIN  
Moskwa, Kreml, 2 lutego 1943 r.

### Konstanty Simonow

## Referat wygłosi towarzysz Stalin...

(Fragment z powieści „Dni i noce”).

**L** nagle dał się słyszeć z odbiornika donośny głos człowieka, który widocznie był bardzo wzruszony — Otwieram wspólne posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów i organizacji partyjnych i państwowych. Referat wygłosi towarzysz Stalin. Może przez dwie minuty słyszał było niemiłą oklaski.

— Czyżby dzisiaj był szósty listopada? — zdziwił się Saburow.

— Jak widzisz — Diabły wiedzą. Wszystko mi się dzisiaj poplątało. Od rana zdawało mi się, że piąty.

— Skądże piąty? — powiedział Wanin. — Właśnie szósty i wszystko jest jak zawsze. Nie opuściliśmy ani jednego roku. W zeszłym roku także nie opuściliśmy.

— W zeszłym roku nie słyszałem. Leżałem w okopach.

— A ja słyszałem — powiedział Wanin. — Wtedy płynęło przecież u nas spokojne życie. Baliśmy się wtedy o Moskwę. Staliśmy tutaj przy odbiornikach i słuchaliśmy.

— Tek, wtedy wy o Moskwę, teraz ona o nas — powiedział Saburow w zamyśleniu i przypomniał sobie pierwszą mowę Stalina w czasie wojny — te, która słyszał ostatniego dnia przed swoim wyjazdem na front, w swoim samotnym pokoju w Moskwie.

— Do was zwracam się, przyjaciele moi — powiedział wtedy Stalin w lipcu głosem, od którego Saburow drgnął.

Obok zwłkłej nieugiętości była w tym głosie jakaś intonacja, z której Saburow wyczuł, że serce mówiącego oblewa się krwią.

Było to przemówienie, które wspominał w czasie wojny zawsze w chwilach śmiertelnego niebezpieczeństwa. Przypominał sobie zresztą nie słowa, nie zdania, lecz głos, którym były wypowiedziane, długie pauzy między jednym zdaniem a drugim, kiedy to słysząc było wyraźne bulgotanie wody nalewanej do szklanki. I chociaż siedział wtedy sam obok odbiornika, wydawało mu się, że właśnie wtedy słuchając tego przemówienia złożył przysięgę, że zrobi wszystko, co jest w jego mocy. Myślał, że chociaż Stalinowi było wtedy ciężko, że chociaż Stalinowi było wtedy ciężko, że chociaż Stalinowi było wtedy ciężko, a przecież równie wierzyl w zwycięstwo.

Saburow teraz nagle, jakby w olśnieniu, przypomniał sobie do najdrobniejszych szczegółów wszystko, co przeżył



Przysięga Stalinowi

Leopold Lewin

## STALINGRAD

(FRAGMENT POEMATU O STALINIE)

Płonęły domy, łany zbóż  
Dzieci — pod ognia gradem.  
Aż przevaliła burza burz —  
bitwa pod Stalingradem.

I choć za gromem padał grom  
i tysiąc biło gromów,  
jak twierdza stał Pawłowa dom  
i tysiąc innych domów.

Niejeden ojciec w murach padł,  
niejeden — stracił syna,  
lecz z gruzów na ogromny świat  
grzmiał okrzyk: za Staliną!

Czuwa skupiona, czujna myśl:  
niech pokój trwa na świecie!  
Jak wtedy — słysząc kroki dziś  
w kremleńskim gabinecie.

Za tego, który z nimi był  
w ataku, w marszu, w schronie,  
podsycał zar, dodawał sił,  
zmęczonym — ścisnął dłonie.

Ten okrzyk od Syberii grzmiał  
po Ren i Pireneje —  
zapalał w gruzach, pośród skał  
zwycięstwa brzask — nadzieję.

Przez całą ziemię okrzyk ten  
od Stalingradu leci,  
dzieciom przywraça cichy sen,  
rodzicom — radość dzieci.



J. W. Stalin, W. M. Mołotow, K. J. Woroszyłow, A. S. Szczerbakow, A. M. Wasilewski, K. K. Rokossowski przy opracowywaniu planu okrążenia armii Paulusa w okolicy Stalingradu (Reprodukcja obrazu artysty-malarza K. Finogenowa)



Już w kilka lat po zwycięstwie na gruzach miasta-bohatera zaczęły wyrastać nowe piękne domy mieszkalne. Na zdjęciu: fragment odbudowy jednego z bulwarów stalingradzkich w roku 1951. Fot. — CAF



Dla zaspokojenia rosnących wciął kulturalnych potrzeb ludzi radzieckich, szeroko rozbudowuje się sieć świetlic, bibliotek, muzeów, kin i teatrów. Na zdjęciu: teatr dramatyczny im. Gorkiego w Stalingradzie. Fot. — CAF

ny i może przez to szczególnie wyraźny głos Stalina:

— Towarzysze...

Stalin mówił o przebiegu wojny, o przyczynach naszych niepowodzeń, o liczbie niemieckich dywizji, rzuconych na nas. Saburow jednak w tej chwili wciąż jeszcze nie wmyślał się w sens słów, lecz słuchał intonacji głosu. Zaprağnał nagle wiedzieć, co przeżywa w tej chwili Stalin w jakim jest nastroju, jak jest teraz w ogóle, jak wygląda. Szukał w głosie intonacji, znanej mu z przemówienia, które słyszał w lipcu 1941 r. Intonacja jednak była inna. Stalin mówił wolniej niż wtedy, bardziej niskim, spokojnym głosem.

Przed końcem przemówienia, kiedy Saburow już się wewnętrznie uspokoił, kiedy poczuł że zarówno to, co Stalin mówił, jak i głos, którym mówił — że to wszystko, choć niezupełnie zrozumiał dlaczego, nabawa jego, Saburowa, jakimś szczególnym, niezwykłym spokojem — usłyszał wyjątkowo wyraźnie jedno z ostatnich zdań.

— Zadanie nasze polega właśnie na tym, aby zniszczyć armię hitlerowską

i jej przywódców — powiedział Stalin powoli, nie akcentując słów, po czym nastąpiła długa pauza przzerwana oklaskami.

Wanin i Saburow siedzieli długo w milczeniu przed głośnikiem.

To, co Saburow usłyszał, wydawało mu się czymś niezwykle ważnym. Wyobraził sobie, że głos ten rozbrzmiewa nie teraz, kiedy ucieli bój, lecz że słyszał go było godzinę temu, kiedy wraz z Maslennikowem porwał ich ogłuszający, piekielny ogień walki. I kiedy pomysł o tym, spokojny głos, który rozbrzmiewał z głośnika, wydał mu się jakiś niezwykle dziwny. Ten, który przemawiał, wiedział przecież o wszystkim, co się tutaj dzieje, a jednak głos jego był spokojny tak bardzo spokojny i jeżeli on on, Saburow, czy Maslennikow, czy Wanin mówili nagle w najcięższej chwili: „To nic, wybrniemy” to mówili przecież o batalionie i ostatecznie odpowiadali za te słowa tylko na przestrzeni 500 metrów kwadratowych, ryzykując życiem kilkuset ludzi. A on mówił przecież o przyszłym zwycięstwie, myślał o milionach kilometrów kwadratowych i o życiu milionów ludzi, mówił ze spokojem i pewnością, jak człowiek który nie wątpi o tym ani przez chwilę.

— Rzeczywiście, ostatecznie przecież zwyciężymy ich.

Saburow wypowiedział te słowa nieoczekiwanie dla samego siebie głośno, a zauważywszy, że Wanin usłyszał i patrzy na niego, powtórzył:

— Prawda, Wanin? Prawda?

— Prawda — powiedział Wanin.

Wanin pokręcił galką. Była już godzina dziewiąta i tym razem głośnik był pełen dźwięków. Padły słowa z różnych miast w obcych językach, słysząc było muzykę bardzo uroczystą, coś w rodzaju hymnu czy marsza. Nie znał go ani Wanin, ani Saburow i wydawało się, że schron napelnit ogrom światła, zamknięt w tym maleńkim, obciążonym zwykłym materiałem aparacie. Zrobiło się w nim jakby jeszcze ciśnień. Saburowa ogarnał smutek.

— Grają — powiedział — Dziwne, że istnieje coś jeszcze na świecie. Jakies miasta, kraje, muzyka, teatry.

— Cóż w tym dziwnego? — zapytał Wanin.

— Nie, to dziwne. Chociaż oczywiście nie dziwnego nie ma. A jednak — dziwne..

tłum. Barbara Rafałowska



Według doniesień prasy sprawujący właściwie funkcje bońskiego ministra wojny Blank zajmuje się obecnie zbieraniem w starych archiwach hitlerowskich „dokumentów strategicznych”.



Adenauer: No i jak koleś, znaleźliście coś odpowiedniego? Blank: Mówiąc szczerze — same kłeski.

### Bachnow i Kostiukowski

## Wentylator

— Obywatelu, jak tam z referatem? Zaledwie jeden dzień pozostał.  
— Co z referatem?  
To nie jest sprawa prosta. W biurze na karku siedzą mi petenci. Jak wentylator człek się kręci.

— Obywatelu, jak tam z załatwianiem skarg? W biurze aż tłoczno od gromady.  
— Co z załatwianiem skarg? Mam listów stos, We dwóch byś nie dał rady. Jak wentylator człek się kręci I tak i siak, na uspak i wprost.

— Obywatelu, a listy załatwione? Zadawoleni są petenci?  
— Co listy? Pisać odpowiedź? Toż jak wentylator człek się kręci I nad robotą biedzi.

— Obywatelu...  
— Przestań nudzić! Ze mnie robotnik nie uczony, Pracuję jak potrafię. Popatrz lepiej: Jak wentylator całe dnie się kręci, A ty się czepiasz.

Co z takim zrobić? Zatrzymać wentylator! I niech się już nie kręci! Faceta do roboty Jak najprędzej!

spolszczył G. T.

# USMIECH i zadko

Liubow Ryss

## BILANSOWICZ

Na stanowisko starszego buchaltera do ponownie otwartego kantoru został przyjęty Apollo Bilansowicz.

Wygląd jego był zaprzeczeniem imienia, ale nie to jest ważne... Ważne jest to, że Bilansowicz był grubianinem w stosunku do podwładnych, przed przelozonymi zaś drżał jak pochliwa sarenka.

Pewnego razu, wkrótce po przystąpieniu Bilansowicza do wykonywania obowiązków, drzwi gabinetu otworzyły się i wszedł obywatel w okularach, z maleńką, pieczołowicie przystrzyżoną bródką. Odwaga, z jaką obywatel wszedł do gabinetu, mogła być jedynie wynikiem całkowitej niezajomości charakteru buchaltera. Ale Bilansowicz spieszenie postarał się wyprowadzić interesanta z biędu.

— Co? Cooo takiego?! — wrzasnął. — O co chodzi? Jestem zajęty, zajęty jestem! Dlaczego weszłiscie bez mel-dowania? Jestem zajęty!

Zmieszany interesant wrzucił ramionami i wszedł, nieśmiało mruknawszy:  
— A przecież...

W nocy buchalter zbudził się dlatego, że czy to we śnie czy też na jawie usłyszał szyszczący głos: „A przecież...”

Bilansowicz zerwał się. „Skąd ja znam tego obywatela z bródką? — trwożnie zastanawiał się Apollo. — Gdzie ja go widziałem?”

Zaświecił nocną lampkę. Ciepłe światło, wlokąc za sobą spokój snu, niechętnie pełzło w najdalszy kąt pokoju... Naraz wszystko stało się zrozumiałe... Zrozumiałe aż do bólu.

W tym czasie, gdy Bilansowicz załatwiał formalności,

związane z przyjęciem go na stanowisko starszego buchaltera, dyrektor zarządu ob. Ulkiewicz znajdował się w podróży służbowej. Teraz Apollo Bilansowicz widział oczyma wyobraźni gazetkę ścienną, która podówczas wisiała na korytarzu, a w tej gazetce fotografię dyrektora zarządu... jego bródkę... okulary...

— Nie ma żadnych wątpliwości — szeptał obywatel potem buchalter. — To był on!... Właśnie wczoraj obywatel Ulkiewicz miał wrócić z podróży... To zupełnie naturalne, że przy szedł zapoznać się z ponownie otwartym kantorem. A ja... a ja go wypędziłem!...

Przez całą noc Apollo chodził po pokoju, rozważając szczegóły zajścia, szukając sposobów wybrnięcia z sytuacji.

Promienie rannego słońca zastały Bilansowicza w poliklinice.

— A to jaka litera? — zapytał lekarz w białym kitlu, wskazując na obrzydnie „W”.  
— Em... em... — stęknął Apollo Bilansowicz.

Lekarz spojrział zdziwiony.  
— Jakże to aż dotąd obywateliście się bez okularów, obywatelu? — powiedział prawie z przerażeniem. — Tak daleko posunięta krótkowzroczność!

— Tak, tak — podrzymywał buchalter lekarską diagnozę — bardzo ciężką z powodu krótkowzroczności!

Po chwili Bilansowicz z tragicznym wyrazem twarzy, kurczowo zaciskając w pięści receptę, szedł w kierunku gabinetu lekarza chorób nerwowych.

W kantorze Bilansowicz zjawił się dopiero około południa. Dokładnie wytarł spoczone czoło, wziął nowiuteńką obsadkę, arkusz doskonałego papieru i przystąpił do pisania wyjaśnienia.

Pod koniec godzin urzędowania wyjaśnienie, zaadresowane do dyrektora zarządu, było prawie gotowe. Każde zdanie, nabrzmiałe prośbą o łaskę i przebaczenie, znajdowało się na właściwym miejscu, zaokrąglone i gotowe do drogi.

Apollo Bilansowicz znalazł ładny brązowy spinacz i przypiął do wyjaśnienia dwa dokumenty lekarskie: 1) receptę na okulary, świadcząca o beznadziejnej krótkowzroczności i 2) skierowanie na komisję lekarską w związku z silnym przemęczeniem pracą.

Po odprowadzeniu gońca aż do drzwi, Bilansowicz wrócił i, z ulgą westchnawszy, usiadł w fotelu.

W tej chwili rozległo się pukanie i w gabinecie znowu zjawił się obywatel w okularach i z bródką. Buchalter skwapliwie opuścił fotel, boleśnie przytem uderzając się o róg biurka. Obywatel z bródką bojaźliwie cofnął się wstecz

i, trzymając się klamki u drzwi, nieśmiało powiedział:  
— Proszę mi wybaczyć, obywatelu Bilansowicz, ale ja znowu... w związku z ogłoszeniem w „Expressie”... Potrzebni wam księgowi?

Spolszcz. J. H.

Wielu byłych gestapowców skazanych swego czasu przez sądy norweskie zostało wypuszczonych ostatnio na wolność i zajmują obecnie wysokie stanowiska w policji Niemiec zachodnich.



— Jak myślisz Hans, czy w wypadku nowej wojny zajmiemy także Norwegię?  
— Naturalnie, ale dlaczego pytasz.  
— Będąc w Oslo miałem tam parę osób na oku.

## Reklama

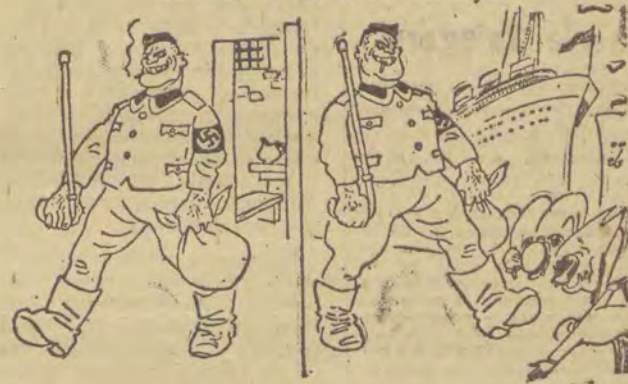
„Wprowadź słońce do swych nocy” — tak brzmiał tytuł prospektu książki, który rozszedło z księgarzy z Hamburga w 6.000 egzemplarzy. Pod tym głównym tytułem widniały dalsze zachęcające podtytuły: „W pościeli drzemie erotyka”, „Łóżkowe problemy służącej”, „Intymności łazienki”, „O czym milczy mężczyzna”. Zamówienia zaczęły napływać masami. W odpowiedzi na to każdy z chętnych otrzymywał książeczkę o właściwym ścieleniu łóżka, wietrzeniu sypialni, czyszczeniu szczoteczek do zębów i usu-

waniu much z pokoju sypialnego.

24 rozczarowanych klientów złożyło skargę do sądu. Księgarze z Hamburga otrzymali w związku z tym karę grzywny w wysokości od 6.600 do 8.800 marek. Przez wspomniany prospekt zawiedzone zostało „etyczne poczucie” klientów — brzmiało umotywowanie wyroku.

Morał: zachodnio-niemiecka sprawiedliwość wyznaje więc zasadę starego niemieckiego przysłowia: Kto się po świni-sku reklamuje, niech więc da świniom co świniście.

## Dwa dobre kraje



NIEMCY ZACH. Hitlerowie: Czyż to nie jest dobry kraj. Przecież mnie wypuścili!

USA Ten sam hitlerowiec: Czyż to nie jest dobry kraj. Przecież mnie wpuścili!

Jan Czarny

## FRASZKI

### BURZUAZYJNE TEORIE O PRZELUDNIENIU ŚWIATA

Jakiś statystyk obliczył, wymierzył, Napsał książkę jakiś geograf, Jednakże ludzie nie chcą wierzyć, Ze zabijają ich — dla ich dobra.

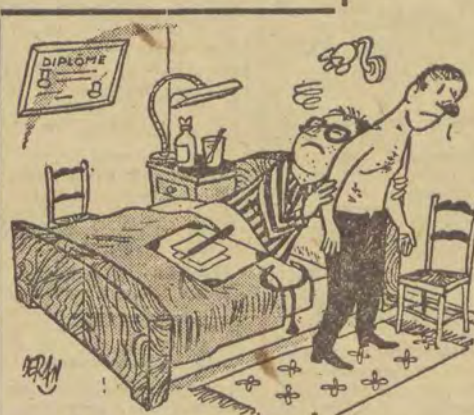
GOD SAVE...

Apetyty Amerykanów zwiększyły się nagle, „God, save the King...” i całą Anglię.

## Uwaga gtypa



Ostrożność nigdy nie zaszkodzi.



Poczucie obowiązku.

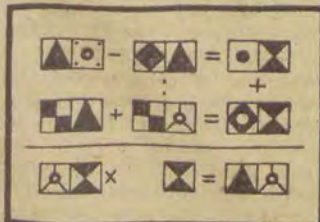


Gdy słoń ma katar.

## Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Mińkowskiego

### 1. DZIAŁANIA ARYTMETYCZNE



Każdy znak (kwadracik) zastąpić cyfrą w ten sposób, aby speł-

nić zaznaczone działania. Jedynkowy znak odpowiada jednokowej cyfrze.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego —

2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

### 2. CIOS W SPEKULACJĘ (szarada)

We wczesnej SIEDM — TRZECIEJ, nim jeszcze dzień nastał — Snu resztki o zyskach ścierając ze śniepów, Bezecna już zgrała pędziła do miasta, By jak DRUGA — OSMA tkwić przed drzwiami sklepów. Spekulant z paskarką w dobranej RAZ — TRZECIEJ JEJEN — OSIEM — SZÓSTKA — tym skromnym pragnieniem,

By towar skupiony w najbliższym powiecie „Tyłko” po podwójnej oddać ludziom cenie. Tekstyli i wełny, mięsiva i miski, To tylko niepełna towarów SZESĆ — PIĄTA, Które OSIEM — RAZ — SZESĆ SIEDM sklepach wszystkich, I chytrze skrywali po swych mrocznych kątach. Z tej paskarskiej branży innych speców paru, Chcąc się znów odznaczyć wybredniejszym gustem — W swych OSIEM — DZIEWIĄTYCH — obok tych towarów Gromadzili ostrza z najlepszej PIĘC — SZÓSTEJ.

Widziałeś ich wszędzie, poznałeś po nosie, Którym wciąż weszli za zarobkiem śliskim — I ta im się tylko w łbach myśl RAZ — SZESĆ — OSIEM, Gdy PIĘC — SZESĆ w ogonkach, licząc przyszłe zyski, Lecz już CZWOR — PIĘC — OSIEM — cios paskarska nacja —

W ogólnej WTÓR — SZÓSTEJ w łeb wzięły ich plany — Uchwala rządowa i cen regulacja Wywarła na rynku skutek pożądany.

Dziś w tej niecnej branży zysk jest coraz rzadszy, I nikt nie współczuje ich „CZWARTEJ I SZÓSTEJ” — A obywatelska opinia ich DWA — TRZY Na pewną zagładę — jak zwykłych oszustów.

„STEFEL”

Rozwiązanie zadań z dn. 18.1. br.  
1. Eliminacja: Lepiej pracujesz — więcej zarobisz (dżban, ananas, groch, dudok, duto). 2. Logogryf: Aleksander Hercen (1. balet, 2. flora, 3. cecha, 4. okres, 5. „Iskra”, 6. palec, 7. śnieg, 8. udany).  
Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Miłicka Irena, Łódź, Wólczajska 112; 2. Wiśniewska Alicja, Nadleśnictwo Rudawa, gmina i poczta Pierzchlewo, pow. Chojnice; 3. Rogaszewski Waldemar, Łódź, Odolanowska 38.  
Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Szczepaniakówna Mirka, Łódź, Kilińskiego 119, m. 10; 2. Matuszyński Stefan, Łódź, Piotrkowska 96—

Prasa niemiecka o pobycie „Berliner Ensemble” w Łodzi

## Gołąb na kurtynie

Pod powyższym tytułem ukazał się w wychodzącym w Berlinie tygodniku „Sontag” reportaż z podróży „Berliner Ensemble” po Polsce. Autorem jego jest doradca Teatracki teatru Bertolda Brechta — Kaete Ruellicke. Z reportażu, pisanego na gorąco w formie dziennika wyjmujemy fragmenty odnoszące się do pobytu berlińskiego teatru w naszym mieście.

13 GRUDNIA

Jesteśmy w Łodzi, typowym mieście przemysłowym. Jak nam opowiadają, przed stu laty stały tu jeszcze drewniane chałupy. Bogaccy się kapitalizm rozbudowywał miasto robotnicze brzydło, ciasno, bez kanalizacji. Ale wyjeżdżamy autobusem za miasto do nowopowstałych osiedli robotniczych, pięknych jasnych domów z ogródkami. Zwracamy uwagę na wielkie zakłady tekstylne im. Harnama. Robotnicy i dyrektor zakładu witają nas oklaskami w bramie fabrycznej. Potem siedzimy w ich domu kultury. Zespół świetlicowy tańczy dla nas polskie tańce ludowe — krakowiaka, oberka. A my nie chcemy wierzyć, że to nie są artyści zawodowi, lecz robotnicy tych zakładów. Er-

# Głos wyleczonego

## Kontynuujemy dyskusję o walce z alkoholizmem

W dyskusji na temat walki z alkoholizmem, prowadzonej na łamach „Dziennika” udział bierze coraz większa ilość osób zainteresowanych. Dziś drukujemy list ob. Z. Tralla, który pragnie zabrać głos w sprawie leczenia ludzi dotkniętych nałogiem pijanstwa dając jednocześnie odpowiedź na list „Matki” drukowany 21 stycznia 1953 r. W liście tym autorka podawała fakt powrotu męża do nałogu i zarzucala Przechodni Przeciwalkoholowej brak zainteresowania się leczonym.

nest Busch śpiewa dla polskich przyjaciół pieśni robotnicze i staje się samo przez się zrozumiałe, że na zakończenie śpiewamy wszyscy razem „Międzynarodówkę”.

15 GRUDNIA

W Łodzi mamy wielką dyskusję z kolegami z polskich teatrów o naszych przedstawieniach. Stawiają oni zagadnienia, zmuszające nas do głębszego wnikięcia w naszą pracę, niż czyniliśmy to dotychczas. Godna podziwu jest postawa ludzi. Chwalili się nas nie przez uprzejmość, lecz z uznania. Krytykują się nie, żeby odrzucić, lecz żeby poprawić. Co nas zawsze poruszało, to szczerota dyskusji i jej wysoki poziom.

Ale najsilniejszych przeżyć, podobnie jak w Krakowie, dostarcza nam postawa recenzentów teatralnych i rzetelność, z jaką odnoszą się do naszych sztuk. Podczas przedstawień siedzą oni z notkami na kolanach i w wyczerpującej recenzji, która ukazuje się już nazajutrz w gazecie, obok analizy sztuki i omówienia gry aktorskiej zwracają uwagę na każdy szczegół dekoracji.

Uczniowie szkół artystycznych dzielą się z nami wrażeniami. A w teatrach coraz dyskutuje się nad naszymi przedstawieniami. Co za radość pracować tutaj! To jest rzeczywistość współpracy między teatrem i publicznością, która obu stronom przynosi korzyść.

Przełożył

JAN KOPROWSKI

Ob. Trall pisze również, że do walki z alkoholizmem zbyt mało włączają się Rady Narodowe i Związki Zawodowe:

„Należałoby świetlice fabryczne przystosować do dawania w nich przedstawień, koncertów i innych rozrywek, które odciągałyby robotników od knajp. Należy również organizować zabawy z wykluczeniem alkoholu. Niektóre świetlice fabryczne jak np. świetlica „Boruty” w Zgierzu nie spełniają tych zadań.

Są one jedynie przystosowane do zebrań, narad itp. Poza tym MO i Rady Narodowe winny zwrócić baczniejszą uwagę, szczególnie w małych miejscowościach, na sklepy PSS, MHD i Samopomocy Chłopskiej. Choć o to, żeby nie sprzedawały one alkoholu w dni wypłaty.

Głos ob. Tralla jest bardzo cenny dla naszej dyskusji. Jest to bowiem głos człowieka, który pozbył się straszego nałogu, wrócił do normalnego życia i jego radości i dziś jest źródłem zadowolenia rodziny i społeczeństwa. Głos ten powinien dotrzeć do ludzi opamiętanych przez alkoholizm wskazując im drogę powrotu do normalnego życia.

Muszę podkreślić — pisze ob. Trall, że do winy ub. roku piłem wódkę nałogowo. Mogłem wypić codziennie po 1 litrze wódki, doprowadzając tym moją rodzinę do ruiny. Wiosną 1952 roku zacząłem się leczyć w Poradni Przeciwalkoholowej przy ul. Obr. Stalingradu 76 prowadzonej przez dr Zdanowicza.

Często byłem świadkiem jak żony, których mężowie leczą się w tej poradni opowiadały lekarzowi i zebranym o nowym życiu ich rodzin, pokazując nowe palto na sobie lub buciuki dziecka. Wielu wyleczonych w tej poradni, nie pijących od trzech lat przyjeżdża nawet z prowincji na pogadanki, które wygłasza regularnie dr Zdanowicz dla swych pacjentów i ich rodzin.

Stwierdzam jednocześnie, że niektóre żony zbyt mało pomagają mężom w pozbyciu się nałogu i w niektórych wypadkach są one winne powrotu do opanowania. Byłem świadkiem, jak jedna z żon po trzech miesiącach leczenia prosiła o wypisanie męża z poradni, ponieważ nie pije już i przyrzekł jej, że nie będzie.

Po pewnym czasie ta sama żona przyszła do poradni po zaświadczenie, że mąż jest pijakiem dla uzyskania pozwolenia. Okazało się, że przedwcześnie (za namową żony) wypisany z leczenia powrócił do dawnego nałogu.

## 400 młodych kobiet ukończyło już Szkołę Pielęgniarstwa w Łodzi

Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa w Łodzi, istniejąca od 1947 r. dostarcza służbie zdrowia wysokokwalifikowanych sił pielęgniarskich. Dotychczas około 400 absolwentek opuściło już mury tej uczelni i pracuje w szpitalach i innych placówkach zdrowia w kraju.



Ostatnio w PSP odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów 31 absolwentkom uczelni, które po dwóch latach nauki zdały egzamin i zdobyły tytuły pielęgniarek. Przewodnicze nauki i pracy społecznej otrzymały nagrody książkowe i książeczki PKO z wkładami oszczędnościowymi. Ufundowane one zostały przez komitet opiekunów szkoły przy ZPW im. Świerczewskiego.

Jako prymuski kursu wyróżnione zostały dwie łodzianki: Alicja Będkowska i Janina

Dadek. Nasze zdjęcie przedstawia Janinę Dadek w momencie wręczenia jej przez dyrektorkę szkoły, ob. Sroczyńską, dyplomu i nagrody.

O ile poprzednie absolwentki szkoły rozpraszają się prawie po całej Polsce, o tyle obecne otrzymują przydziały pracy w placówkach służby zdrowia na terenie naszego miasta i województwa łódzkiego. (k)

## W oknie księgarni

KUDRIAWCEW B. — MICHAŁ LOMONOSOW. Życie i działalność tłumaczony z języka rosyjskiego Alfred Liebfeld, str. 159. Cena zł 13.25.

Książka opowiada o życiu i pracy genialnego uczonego XVIII w., wiernego syna ludu rosyjskiego Aleksandra Puszkina pisał, że „tażca niezwykła siła woli z niezwykłą siłą umysłu. Lomonosow ogarnął wszystkie gałęzie nauki. Pragnienie wiedzy było najsilniejszą pasją tej duszy tak pełnej miłośności. Historyk, rektor, chemik, mineralog, artysta i rymowitwórca — Lomonosow wszystkie go doświadczył i wszystko zgłębił. Twórczość jego cechuje zdolność wyprzedzenia swych czasów o całe dziesięciolecie i odważa w odrzuceniu starców, niepotrzebnych już człowiekowi wartości.

## Choć Kołtunowski jest świetnym gospodarzem — Twardowski ma większe dochody

Był powód i to bardzo poważny, że soltys gromady Hipolitów, 39-letni Antoni Kołtunowski, został wybrany przewodniczącym Komisji Rolnej przy GRN Wodzie-rady (pow. łaski). Wszyscy bowiem nie tylko w Hipolitowie, ale w całej gminie wiedzą dobrze, że Kołtunowski tak jakos umie sobie radzić, że zawsze ma starczy czasu i na sprawowanie funkcji soltysa i na dobre gospodarowanie na 5,2 ha lekkiej, piaszczystej ziemi.

— Umie sobie radzić, to i nam poradzi — mówili wtedy chłopcy. Ci wszyscy, którzy zastanawiali się do rad Kołtunowskiego nie zawiedli się, poprawiły się plony, wzrosła baza paszowa, a więc i możność rozszerzenia hodowli, tak opłacalnej dla małych i średnich gospodarstw chłopskich.

Po krótko wyjawmy więc tajemnice Kołtunowskiego. Zaczynamy od żniwa.

— Skoro tylko żyto dojrzeje, natychmiast przystępuję do koszenia — wyjaśnia Kołtunowski. — Z podorywką nie zwlekam, bo chodzi mi o uratowanie reszek wilgoci znajdującej się w glebie. Nieraz już zdarzało się, że podorywałem nawet w nocy i siałem natychmiast jako popłony seradeł, peluszkę, wykę, lubin słodki.

Ziemniaki również sadzę na przyoranych zimną poplonach i na obroniku. Dbam należycie o ląkę i pastwisko. Mimo że zeszłorocznej posuchy zebrałem z hektara 10 q żyta, 150 q ziemniaków i około 30 q suchego siana.

— W spółdzielni produkcyjnej w Pelagii, która ma podobne ziemie przerywam — zebrałem w żniwa po 14 q żyta z hektara.

— No, tak... ale uprawa mechaniczna, odpowiedni płodzinia, na co ja, ani żaden średniak pozwolił sobie nie może. Widzimy tę różnicę, widzimy. Toteż może już w niedługim czasie i u nas narodzi się spółdzielnia.

A jak wygląda hodowla u Kołtunowskiego?

Ponieważ oprócz siana i kiszzonek z poplonów, które stanowią dobrą karmę na zimę, Kołtunowski zawsze wiosną i latem ma ćwierć hektara mie-

szanki zbożowo-motylkowej — pozwala mu to utrzymać 1 konia, 3 krowy, 1 zarodową maciorę i od 2 do 4 tuczników.

— Wszystkie obowiązkowe odstawy dla państwa — mówi Kołtunowski — wykonałem w terminie. Zamiast 143 kg żywa odwoziłem na punkt skupu 2 sztuki o wadze 260 kg. Z dwu młodotów wyhodowałem z żoną 24 prosięta, z których 21 poszło na sprzedaż. Poza tym żona ho duje 46 kur i 20 indyków.

— W czasie mej wizyty w spółdzielni produkcyjnej w Pelagii, któryś z spółdzielców mimochodem wspominał o przewodniczącym Gminnej Komisji Rolnej:

— Owszem, interesuje się na mi i naszymi osiągnięciami. — Wiadomo, sam dobry gospodarz.

— Gdy mu powiedziałem — ożwał się Maksymilian Twardowski — że choćby na głowie siałam, nie wygospodaruję tego ile każdy z nas spółdzielców — przyznał mi rację. Ale że nie lubię być gołosłownym, więc przedstawiłem mu w cyfrach swój dobytek: patrzcie

— powiadam — w oborze stoi krowa i obok niej 3 jatowice, a tu w chlewie 2 wielkie macjory, poza tym mam 2 owce. Policzcie drob: kaczek, kur, gęsi i indyków jest pewnie ze 70 sztuk.

Za 300 przepracowanych dniówek w spółdzielni otrzymałem 18 q żyta, 42 q ziemniaków, nie licząc gotówki. Mam dość siana i siana A przy tym praca wymaga mniej wysiłku, bo mamy maszyny — nasze i z POM — i urodzaje lepsze. Państwo korzysta, klasa robotnicza korzysta i my korzystamy. Na to wszystko Kołtunowski tak mi powiedział: „Człowieku, masz świętą rację. Mnie nie musisz przekonywać, bom już dawno przekonany, ale pomóż mi ty, pomóżcie mi wy wszyscy spółdzielcy w zaszczepieniu tego przekonania w moich sąsiadach w Hipolitowie, a ręczę, że na powstanie spółdzielni w mojej gromadzie nie trzeba będzie długo czekać... Tak jest Kołtunowski i myślę, że w tej robocie powinniśmy mu jak najrychlej pomóc... C. M.

## Z Filharmonii

### Smendzianka i Adamczewski

W programie XXI koncertu symfonicznego słuchaliśmy muzyki starowłoskiej, którą reprezentował Vivaldi oraz klasycznej, reprezentantami której byli Beethoven i Mozart.

Antonio Vivaldi (1678—1741) — jest ojcem koncertu solowego, którego formę ustalił w początkach XVIII wieku. Concerto Grosso, na czworo skrzypiec i orkiestrę smyczkową — wykonany w omawianym koncercie, jest charakterystycznym utworem swojej szkoły.

Wykonanie Concerto było ciekawie zadowalające. Zwróciła się jeśli chodzi o całość orkiestralną, Z przyjemnością stwierdzamy, że Zbigniew Chwedczuk, młody dyrygent Filharmonii Łódzkiej zrobił duże postępy w oparowaniu dyrygenckiego kunsztu. Szczególnie zastępuje na podkreślenie bardzo dobre faworyzowanie orkiestry w koncercie fortepianowym Beethovena C-dur, wykonawczynią którego była RE GINA SMENDZIANKA. Wykonanie tego koncertu, świadczy o tym, że Smendzianka należy niewątpliwie do czołówek naszych pianistów młodego pokolenia. Zwracano uwagę przede

wszystkim niezwykle miękko uderzenie, precyzja i umiar. Smendzianka nie jest pianistką o dużym rozmachu, nie ma silny uderzenia — wydaje się, że najlepiej odpowiada jej typ miniatury fortepianowej.

W drugiej części koncertu wystąpił JERZY SERGIUSZ ADAMCZEWSKI — baryton. W jego wykonaniu usłyszeliśmy szereg arii Mozarta. Śpiewak ten o niewielkim głosie, posiada jednak dużą kulturę wokalną. Głos jego najlepiej brzmi w średnicy, w górnych rejestrach raz tróchę „gardłowość”. Na bis usłyszeliśmy utwory Debussy'ego i Ravela.

Wydaje się, że repertuar bisów niezbyt odpowiada możliwościom wokalnemu artysty. Adamczewski najlepszy jest w ariach i pieśniach typowo lirycznych. Cz. Z.

## CO?gdzie?KIEDY?

MAJA (dawniej Robotnik Kilińskiego 176) — „Mury Malapsagi” dod „Burdasek” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 14; 2.II g. 17, 19. por. g. 11 — „Świat się śmieje”

REKORD (Rzgowska 2) — „Pod niebem Sycylii” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 18; 2.II g. 16, 18, 20, por. g. 11 — „Knock-Out”

ROMA (Rzgowska 84) — „Wilhelm Tell” — dod „Ludy kolonialne powstają” g. 15, 30, 18, 20 dozw. od lat 14. por. g. 11; 2.II g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Żelazne) — „Cienie na torach” — dod „Zerań” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 14, por. g. 11 — „Za króla Krakusa” — progr. skład: 2.II „Zareczyński Korynny Schmidl” g. 18, 30 — dozw. od lat 14

STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu SWIT — „Na granicy” dod „Rozwój form zwierząt” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12; 2.II „Cienie na torach” g. 18, 20 — dozw. od lat 14

TATRY (Siemkiewicza 40) — „Przybrana córka” g. 13, 30, 15, 45, 18, 20, 15 — por. g. 11; 2.II „Cywil na stadionie” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

WISLA (Przejazd nr 2) — „Fanfan Tulipan” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18, por. g. 12; 2.II g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) — „Fanfan Tulipan” g. 13, 15, 17, 19, 21 — dozw. od lat 18, por. g. 11; 2.II g. 17, 19, 21

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Droga nadziei” g. 12, 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 14; 2.II g. 14, 16, 18, 20, por. g. 10 — „Stuby kawalerskie”

ZACHETA (Zgierska 26) — „Przybrana córka” g. 15, 18, 20 dozw. od lat 18, por. g. 11; 2.II g. 18, 20

NIEDZIELA 1 LUTY DNIS JUTRO Maril

WAZNE TELEFONY Pogot Ratunkowe 254-44 Straz Pozarna 5 Kom Miejska MO 253-60 Miejsk. Ośr. Infor 159-15

## DZURZY APTEK

1.II (niedziela): Apteki: nr 2 (Piłkowska 95), nr 8 (Armii Czerwonej 53), nr 28 (Zgierska 63), nr 81 (Pl. Wolności 2), nr 30 (Nowotki 91), nr 32 (Rzgowska 51), nr 5 (Gdańska 23).

2.II (poniedziałek): Apteki: nr 13 (Obr. Stalingradu 15), nr 48 (Pabianicka 118), nr 16 (Jaracza 32), nr 19 (J. Stalina 50), nr 17 (Wroblewskiego 44), nr 26 (Kopernika 26), nr 30 (Piłkowska 67), nr 52 (Pl. Kościelnego 8), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dzurzy codziennie.

DZURZ POŁOŻNICZOGINEKOLICZNY 1.II: Od godz. 8 do 20 szp. im. dr. H. Wolf — ul. Lagiewnicka 34; od godz. 20 do 8: szp. im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 13 2.II: Od godz. 8 do 20 szp. im. dr. H. Wolf — ul. Lagiewnicka 34; od godz. 20 do 8 szp. im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

## TEATR

NOWY (Wąskowskiego 15) g. 18 „Burza”, 2.II nie czynny z powodu prób gen.

## MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 18) otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—18 w niedzielę o g. 10—17 Wystawy: archeologiczne na numizmatyczna, tkaniny gdańskie w XII; XIII w. Łódzki ośrodek archeologiczny ogólnym w naukowych pracach badawczych i oświatowych w Polsce Ludowej.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10—18 w niedzielę od godz. 10 do 17 w piątki wstęp bezpłatny

MUZEUM SZTUKI (Wiąskowskiego 36 — tel. 189-53, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—16 w czwartki 15—20.

BALTYK (Narutowicza 20) — „Droga nadziei” g. 13, 15, 17, 19, 21 dozw. od lat 14; 2.II g. 15, 17, 19, 21, por. g. 11 — „Diabeł-ska gra”

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych popularno-świat. — „W nowym Szanghaju”, „Zawody mistrzów narciarskich”, „Świat młodych 8-52” PKF 4-53 g. 18, 19 dozw. od lat 7, 2.II „Radziecka Gruzja” g. 18, PKF 5-53 „Ostatni Mohikanin” g. 20 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszy: „Leśna opowieść” g. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; 2.II „Zasadził dziadek rzepkę”, „Misko Kula”, „Była sobie mrówka” g. 16, 17

WŁODA GWARDIA (dla młodzieży (Zielona nr 2) — „Cztery serca” dod „W dolinie słońca” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 12, 2.II g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „O 6 wieczorem po wojnie” dod „Konie” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11; 2.II g. 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Dziwota 7 baletu” dod „W kraju socjalizmu 3-52” g. 15, 17, 19 dozw. od lat 12, por. g. 11; 2.II g. 17, 19

POLONIA (Piłkowska 67) — „Skandal w Cliche-merie” g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 18, por. g. 10, 12; 2.II g. 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74 „Wesołe zawady” dod „Zimowe mi- strzostwa” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 11; 2.II g. 16, 20

## Wykłady powszechne na studium naukowym Tow. Wiedzy Powszechnej

Dzisiaj, w niedzielę 1 lutego odbędą się dwa wykłady powszechne na studium naukowym TWP w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej ul. Armii Ludowej 3-5. O godzinie 9 prof. Stan. Lipko będzie miał wykład o budowie wszechświata (przedkopeniowski pogląd astronomiczny, współczesny pogląd na budowę wszechświata i powstanie ziemi). O godzinie 10.50 wykład prof. Henryka Katza o podstawowych cechach marksistowskiej metody dialektycznej i jej znaczeniu dla praktycznej działalności partii robotniczej.

Wstęp wolny.

## Uwaga!

W związku z wydaniem dowodów osobistych sklepy branży papierniczej MHD na terenie m. Łodzi prowadzą sprzedaż znaczków opłaty skarbowej.

## Nareszcie będzie otwarty...

Długa i niesławna tradycja posiada remont lokalu dawnej kawiarni „Kaczka Dziwaczka” przy ul. Piotrkowskiej 196. W ciągu kilku lat remontowany, a raczej nieremontowany lokal zmienił właścicieli i przeznaczenie. Wreszcie przejdzie do Łódzkiego Zakładu Gastronomicznego.

Jak się dowiadujemy, remont został już zakończony, a w powiększonym i odnowionym lokalu jeszcze w bieżącym tygodniu otwarty zostanie bar samoobsługowy pn. „Piotrkowski”.

Na razie będzie można otrzymać tam dania zimne. W niedalekiej przyszłości przewiduje się zaistnienie maszyn bufetowych, które pozwolą na wydawanie gorących dań.

# Kolejarze łódzcy jadą na IV Krajową Naradę Aktywu Ruchu Racjonalizatorskiego

530 pomysłów  
1 Million zł oszczędności

W dniach 2, 3 i 4 lutego br. w Katowicach odbędzie się IV krajowa narada aktywu racjonalizatorskiego, organizowana przez departament techniki PKPG. Z Łodzi na naradę wyjeżdża m.in. przedstawiciel samodzielnego działu techniki DOKP ob. Dobrowolski.

Łódzcy kolejarze mają się czym pochwalić w dziedzinie racjonalizacji. DOKP Łódź biorąc przykład z metod kolejarzy radzieckich zainicjowała organizowanie brygad racjonalizatorskich. Dzięki brygadzom ruch racjonalizatorski skierowany został na właściwe tory — likwidowania wąskich gardeł. Zadaniem każdej brygady jest nie tylko rzucenie pomysłu racjonalizatorskiego i opracowanie techniczne wniosku, ale również realizacja projektów.

Obecnie na terenie dyrekcji łódzkiej czynnych jest 80 brygad racjonalizatorskich, które pracują pod opieką inżynierów i techników kolejowych. 24 pomysły racjonalizatorskie, opracowane przez brygady wprowadzone są już w życie.

M.in. wprowadzony został pomysł 4-osobowej brygady, w skład której wchodził: Zygmunt Śliwiński, Andrzej Wójcik, Tadeusz Erwiński i Czesław Wiśniewski, pracownicy parowozowni Łódź-Kaliska. Ich pomysł racjonalizatorski dotyczył usprawnienia, dzięki któremu parowóz przeznaczony do remontu podnoszony jest do góry przy pomocy 4 przystosowanych do tego celu wiertarek pneumatycznych, które włącza się w obsadę korbki. Do obsługi wiertarek potrzebnych jest 2 ludzi. Przed tym korbki poruszane były ręcznie przez 32 robotników. Realizacja tego projektu przyniosła 25.000 zł oszczędności rocznie.

Ogółem kolejarze-racjonalizatorzy zarówno zorganizowani w brygadach jak i indywidualni, złożyli w ciągu ub. roku 530 pomysłów, z czego 191 zastosowano już w produkcji. Przyniosły one przeszło milion zł oszczędności.

Ostatnio przy DOKP Łódź powstał pierwszy w Polsce ośrodek metodyczny popularny-

zacji nowych metod pracy na PKP, który rozpoczął już szkolenie instruktorów w zakresie

## Łódzkie Zakłady Drzewne contra Państw. Centrala Drzewna

Przy ul. Srebrzyńskiej 2-4 znajdują się składy drzewa, zaś w budynku tuż przy wejściu mieszczą się biura skryzjniarni Łódzkiego Zakładu Drzewnych, w tej chwili pięknie odremontowane, za wyjątkiem ostatniego pokoju w końcu korytarza, do którego bez wysiłku wejść nie można. Długo szarpaliśmy mocno wypalone drzwi, by dostać się do wnętrza. Tu w dwu pokojach, odgrodzonych od siebie drewnianym przepierzeniem znajduje się biuro bazy Państwowej Centrali Drzewnej, która jest jednostką operatywną przy spedycji materiałów drzewnych

W dwu pokojach dziwny widok. 9 osób spośród personelu skulonych, ponakrywanym kurtkami i płaszczami, na szyjach szale, wszyscy dzwonią z zimna zębami.

— Dlaczego jest tu tak zimno? — pytamy na wstępie.

— O, teraz mamy już gorąco, gdyż od kilku dni palimy raz dziennie w trocinowym piecu, lecz po paru godzinach urzędowania jest znowu chłód.

Przed tym przez prawie 10 dni Łódzkie Zakłady Drzewne, które chcą jak najrychlejszemu z tego lokalu pozbyć się naszego biura, zabroniły nam palić w piecu, gdyż podobno żelazna rura wylotowa była zbyt krótka i komendant straży pożarnej tych zakładów zabronił palić w piecu. Wiedząc, że w takim samym piecu palą w jednym ze szych pokojów Łódzkie Zakłady Drzewne (skrzyżniarnia), wezwaliśmy por. straży pożarnej z komendy łódzkiej, który orzekł, że stan dotychczasowy nie grozi niebezpieczeństwem pożaru, ale równocześnie radził nam przedłużyć rurę wylotową wystającą na zewnątrz przez okno.

Nim jednak wykonano tę inwestycję, marżyliśmy kilkanaście dni, a rezultat taki, że wszyscy są przeziębieni, zakatarzeni, kaszlą i nie mogą normalnie pracować.

Lecz na tym nie koniec. Ubikację, którą używaliśmy, zamknięto na cztery spusty! Nie mamy wody. Wszyscy mają brudne ręce, nie ma się gdzie umyć.

Sprawę uregulowania stosunków panujących na tym terenie porządkują skryzjniarnia Łódzkiego Zakładu Drzewnych z bazą Państwowej Centrali Drzewnej, winny niezłocznie zainteresować się nadzórne instytucje Sk.

Przed tym przez prawie 10 dni Łódzkie Zakłady Drzewne, które chcą jak najrychlejszemu z tego lokalu pozbyć się naszego biura, zabroniły nam palić w piecu, gdyż podobno żelazna rura wylotowa była zbyt krótka i komendant straży pożarnej tych zakładów zabronił palić w piecu. Wiedząc, że w takim samym piecu palą w jednym ze szych pokojów Łódzkie Zakłady Drzewne (skrzyżniarnia), wezwaliśmy por. straży pożarnej z komendy łódzkiej, który orzekł, że stan dotychczasowy nie grozi niebezpieczeństwem pożaru, ale równocześnie radził nam przedłużyć rurę wylotową wystającą na zewnątrz przez okno.

Nim jednak wykonano tę inwestycję, marżyliśmy kilkanaście dni, a rezultat taki, że wszyscy są przeziębieni, zakatarzeni, kaszlą i nie mogą normalnie pracować.

Lecz na tym nie koniec. Ubikację, którą używaliśmy, zamknięto na cztery spusty! Nie mamy wody. Wszyscy mają brudne ręce, nie ma się gdzie umyć.

Sprawę uregulowania stosunków panujących na tym terenie porządkują skryzjniarnia Łódzkiego Zakładu Drzewnych z bazą Państwowej Centrali Drzewnej, winny niezłocznie zainteresować się nadzórne instytucje Sk.

Nim jednak wykonano tę inwestycję, marżyliśmy kilkanaście dni, a rezultat taki, że wszyscy są przeziębieni, zakatarzeni, kaszlą i nie mogą normalnie pracować.

Lecz na tym nie koniec. Ubikację, którą używaliśmy, zamknięto na cztery spusty! Nie mamy wody. Wszyscy mają brudne ręce, nie ma się gdzie umyć.

Sprawę uregulowania stosunków panujących na tym terenie porządkują skryzjniarnia Łódzkiego Zakładu Drzewnych z bazą Państwowej Centrali Drzewnej, winny niezłocznie zainteresować się nadzórne instytucje Sk.

## Coś dla dzieci — Duży wybór bielizny i konfekcji — Instrumenty muzyczne z CSR

Zapewne nie wszyscy wiedzą, że do składu Domu Dziecka MHD przy ul. Próchnika Nr 1 nadszedł w ostatnich czasach duży asortyment odzieży i bielizny dziecięcej. Idąc za życzeniem klienteli zamówiono tanie, bardzo gu-

stowne ubranka chłopięce, w cenie 77 zł za komplet. Rajtuzy bawełniane można nabywać w cenie 9,90 za sztukę, zaś wełniane kosztują 26,40 zł. Komplet „niedzielniaków” dziecięcych z wełny (rajtuzy, bluzy, rękawiczki, szalik, czapka) kosztuje 192,50 lub 148,50. Komplet dla dziewczynki, a więc majteczki i koszulka z jedwabiu są już do nabycia za 29 zł. Jest duży wybór spószkówek dziecięcych w różnych kolorach.

## A może i w Łodzi

Bilety do 4 największych kin warszawskich będzie można od 1 lutego nabywać w przedsprzedaży na 2 dni naprzód w stołecznym oddziale „Orbisu”. Punkt sprzedawczy będzie biletów na trzy ostatnie seanse.

Przedsprzedaż biletów do teatrów łódzkich w „Orbisie” przy ul. Piotrkowskiej cieszy się wielkim powodzeniem. Warto się więc zastanowić, czy wzorem Warszawy nie wprowadzić i u nas przedsprzedaży biletów do kin położonych w śródmieściu. Na początek proponujemy wprowadzić przedsprzedaż biletów do „Polonii” i „Bałtyku”.

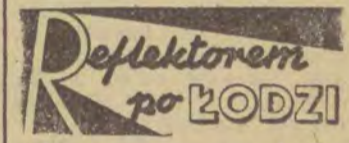
## Plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego LPZ

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza z udziałem członków zarządów dzielnicowych poświęcone omówieniu uchwały IV Plenum ZG LPZ o przeprowadzeniu akcji sprawozdawczo-wyborczej w kołach oraz podniesieniu na wyższy poziom pracy propagandowej i szkoleniowej LPZ.

Nad sprawozdaniem z działalności łódzkiej LPZ za rok 1952, rozwinęła się ożywiona dyskusja, która potwierdziła poważne osiągnięcia organizacji łódzkiej, wyrażające się dalszym systematycznym wzrostem ilości członków, lepszymi metodami szkolenia oraz upowszechnieniem i spopularyzowaniem wiedzy wojskowej oraz sportów wojskowych.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że w Domu Dziecka można nabyć nici białe i czarne, różnokolorowe, oraz wólcę na swetry.

W tych dniach — transport jest w drodze — nadejdą zabawki z Czechosłowacji, a zwłaszcza instrumenty muzyczne. Będą więc harmonie, puzony, trąby, klarnety, bębny itp. (s.)



## Kto ma rację?

W dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego przy ul. Towarowej nr 71 pracują fachowcy. Wiedzą co robią, jak robią i co do nich należy. Nic więc dziwnego, że kiedy zgłosiła się do nich mieszkanka świeżo wyremontowanego domu przy ul. Struga 7 i powiedziała, że woda leje się do jej mieszkania, oburzyła się. I nie bez racji!

— Co takiego? Leje się? — Zda się pani. Wyremontowane, blacha położona, załatwione, nawet szpary na szpileczkę się nie znajdzie. Mowy nie ma o tym, żeby się mogła lać. Skończona.

A nasza czytelniczka jest tak uparta, że jej te argumenty wcale nie przekonały. — Zwiastuje, że w domu w kaloszach musi chodzić, tyle tam wody. Woda przybiera i przebiera się cierpliwie na paractwo i brakobóstwo, lekceważenie obowiązków i brak poszanowania dla mienia społecznego.

## Pracownicy poszukiwani

- Samodzielnego referenta planowania ze znajomością zagadnień inwestycyjnych, księgowo-kośzów własnych oraz księgowo-kośzów zatrudni od zaraz Spółdzielnia Inwalidów im. Wł. Hiberna w Łodzi ul. Gdańska 95. 277-K
- 2 inżynierów-mechaników z dużą praktyką technologiczną poszukujący Zakłady Sprzętu Transportowego Łódź-Radogósz ul. Liściasta 17. Zgłoszenia przysyła Dział Kadr. 276-K
- Trzech inżynierów lub techników na stanowiska kierownicze montażu ze znajomością maszyn włókienniczych, dwóch inżynierów lub techników na stanowiska starszych inspektorów montażu. Jednego inżyniera lub technika na stanowisko inspektora inwestycji, 1 mistrza na kapitalne remonty obrabiarki, jednego inżyniera lub technika na stanowisko starszego technologa, 1 technika na stanowisko technika wynalazczego, jednego kierownika planowania i umów, jednego starszego technika normowania zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych. Stawki według układu zbiorowego dla przedsiębiorstw budowlano-montażowych. — Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysami i odpisanymi świadectwami przyjmuje Dział Kadr ulica Złota nr 1. 274-K
- Przedk. pom. przedk. przewijaczki, tkaczy, uczniów na tkalnicy i przedk. powyżej lat 18 oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kuniekiego w Łodzi ulica Żeromskiego 137. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny od godz. 9 do 17. 272-K

## Ogłoszenia drobne

- LEKARZ Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9.30, 4-6 Narutowicza 2
- Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19 Próchnika 8 (1262-G)
- KUPNO-SPRZEDAŻ Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 106 (1092-G)
- SPRZEDAŻ radio „Saba”, Wólczajska 61 m. 12 na 13 (1273-G)
- ZATRUDNIAMY szoferów wykwalifikowanego na jeźniak „Bulldog”. Łódź Helenówek, Brzozkwinio (1273-G)
- ZAPROSIAROW PRACY
- OSRODEK Państwowy Kursów Księgowości i Maszynopisania Dyrekcji Oświatowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi Kopernicka 41 tel. 205-65 zaw. dnia. Ze nowe kursy księgowości i maszynopisania rozpoczynają się 10 lutego 1953 r. (206 G)
- SKRADZIONO kartę meljunktową, legiti służbową wyd. przez Elektrownię Łódzką na nazwisko Franciszek Bronowicki. Namulowa 49-20
- ZAGUBIONO 100 stuonek PE nr 27002 na nazwisko Stefan Miller Łódź, Sanocka 22-107
- SKRADZIONO kartę meljunktową, legiti służbową wyd. przez Elektrownię Łódzką na nazwisko Franciszek Bronowicki. Namulowa 49-20
- ZAGUBIONO 100 stuonek PE nr 27002 na nazwisko Stefan Miller Łódź, Sanocka 22-107

SPRZEDAŻ radio wysokiej klasy, Przybyszewskiego 11-9 (1253-G)

FORMY do pisowni wykonuje wszelkiego rodzaju. Łódź, Złotkowska 93 m. 12 Ptafjer (1303-G)

SPRZEDAŻ II Contax oraz teleobiektyw 13,5 — Nowak Zachodnia 67-22

KUPIE kuchnię na węgla emaliowaną najchętniej białą. Browarna 19.

DZIEWIARSKA maszynę saneczkową czwórko kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 pod „Czwórka”

KREDENES, szafy, rzeczy domowego użytku sprzedam. Wysokińska, Północna 65 (1214-G)

SPRZEDAŻ samochodów osobowych „Fiat 1100” z licznikiem, Wiadomości, Sienkiewicza 105 (tu kowala). (1194-G)

FUTRO nowe grzbiety piżmowce do sprzedania Dzwonić 156-73

SPRZEDAŻ fortepian koncertowy „Luyzen” — stan dobry. Wiadomości tel. 218-50 (1313-G)

SPRZEDAŻ maszynę gabinetową Singera „Simanco” Wojska Polskiego 10-37 (1359-G)

SPRZEDAŻ deski różne Wiadomości Łódź, Wascho dnia 51-10 (1353-G)

GABINET dentystyczny specjalność zęby i korony stylowane. Pawlikowski, ul. Sienkiewicza 27 m. 18 tel. 108-23

ZAPROSIAROW PRACY

ZATRUDNIAMY szoferów wykwalifikowanego na jeźniak „Bulldog”. Łódź Helenówek, Brzozkwinio (1273-G)

8-MIES. kursy kroju, szycia i modelowania IPR Kursy haftu maszynowego IPR Kursy tle IPR Przybyszewskiego 120-b (dawnie Napórkiwskiego) Zapisy codziennie od 9 do 18

KURS popołudniowy nowoczesnego kroju, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa rozpoczynamy 4 lutego. Gwarancja wycuczenia Nawrot 32

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów Politechnicznych Adm. Gosp. IPR, Andrzej Struga 4 wznowił zajęcia na kursy administracyjno-gospodarcze, księgowości, planowania, maszynopisania i języków obcych. (98-K)

CEROWNIA odzieży naprawia artystycznie wszelką uszkodzoną garderobę Zielona 6

FOTOGRAFIE nagrobkowe, artystyczne wykonanie, gwarancja trwałości Stoczkiewicz, Warszawa. Nowy-Swiat 30. Informujemy listownie (280-K)

ZNALAZCA pantofla męskiego brązowego na białym spodzie proszę o zwrot za pełnowartościowym wynagrodzeniem. Warszawa st. św. Gerusa 5

ZGUBIONO kartę meljunktową wydaną przez Prez Rady Nar. w Głównym na nazwisko Barbarka Kleszcz (1363-G)

SKRADZIONO kartę meljunktową, legiti służbową wyd. przez Elektrownię Łódzką na nazwisko Franciszek Bronowicki. Namulowa 49-20

ZGUBIONO 100 stuonek PE nr 27002 na nazwisko Stefan Miller Łódź, Sanocka 22-107

SKRADZIONO kartę meljunktową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Stanisław Paprocki, Przejazd 86-27

ZGUBIONO legiti. Ubezpiecz. Spół. Zdzisław Kamieniecki, zam. Łódź, ul. Młynarska 36 (1184-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Honorata Bańkiewicza, Małgorzaty Fornalskiej 34-14

ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. Julia Snieć, Lipowa 64-10 (1076-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Bronisława Glerk, Kongresowa 32 (1182-G)

UNIEWAZNIA się zgubiona pieczęć o brzmieniu „Sklep MHD nr 899 Dyr. Łódź-Pol. ul. Abramowskiego nr 29”

ZGUBIONO kartę meljunktową, wejściówkę fabryczną na nazwisko Stefana Kruczkowskiego, Zermoskiego 67-39

ZGUBIONO kartę meljunktową, pokwitowanie na złożone dokumenty. Zofia Debska ul. Armii Czerwonej 8-11

ZGUBIONO portfel z dokumentami Zofia Radziłowicz Zwrot za wysonkim wynagrodzeniem. — Świerczewskiego 25.

ZGUBIONO kwit. sklepu komisowego nr 3017 na nazwisko Jach

ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. kartę meljunktową i dwa pokwitowania na złożone dokumenty nazwisko Maria Brenańska, Lutomiarska 36 m. 18 (1064-G)

ZGUBIONO przepustkę stałą wyd. przez KZPW i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Eugeniusz Węgrkowski, Konstanytnów — Łódzka 16 (1090-G)

ZGUBIONO legiti. Ubezpiecz. Spół. na nazwisko Zdzisław Kwasiński

ZGUBIONO dowód tożsamości konia, właściciel Zygmunt Sieradzki wieś Stawy gm. Tum pow. Łęczyska (1063-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną nr 315-1289 Marian Nikodemski Łódź, Obr. Westerplatte 11

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Longina Garbowskiego, Przędzalniana 56

ZGUBIONO kartę meljunktową i pokwitowanie na złożone dokumenty Longina Paszkowska — Główno, Wypiańskiego nr 52 (1175-G)

ZGUBIONO legiti. WSE nr 1043 na nazwisko Irena Czajka. (1183-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Halina Czaja, Przędzalniana 51 (1179-G)

Dnia 29 stycznia 1953 roku zmarł  
Prof. dr filozofii  
**JAN MUSZKOWSKI**  
członek czynny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lutego o godzinie 13, z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.  
Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

ZGUBIONO dowód tożsamości konia, właściciel Zygmunt Sieradzki wieś Stawy gm. Tum pow. Łęczyska (1063-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną nr 315-1289 Marian Nikodemski Łódź, Obr. Westerplatte 11

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Longina Garbowskiego, Przędzalniana 56

ZGUBIONO kartę meljunktową i pokwitowanie na złożone dokumenty Longina Paszkowska — Główno, Wypiańskiego nr 52 (1175-G)

ZGUBIONO legiti. WSE nr 1043 na nazwisko Irena Czajka. (1183-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Halina Czaja, Przędzalniana 51 (1179-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK  
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nac. 125-64 godz. przwi. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. przwi. 10-12, dział gospodarczy 283-00, wewn. 35 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 228-32 i 114-32, dział listów 143-80.  
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.  
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75  
Cena w prenumeracie półrocznej 3 zł miesięcznie  
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE  
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 28 (2656) 7



# Sport



## Nie zrywam ze sportem — mówi Prywer

Od lat mocnym punktem w składzie reprezentacji lekkoatletycznej Łodzi — był Prywer. Choć ten atletycznej budowy mężczyzna nie osiągnął rewelacyjnych wyników na miarę światową, to jednak ciągle figuruje w Polsce na liście czołowych zawodników w rzucie kulą. Prywer jest rutynowanym sportowcem. Docenia więc w zupełności wagę zimowej zaprawy. A tu nagle coraz rzadziej widzimy go na treningu. Czyżby powziął zamiar wycofania się z czynnego życia sportowego?

Mistrza sportu zastajemy za ladą sklepu sportowego MHD. Jest on kierownikiem tego sklepu. Na ścianie wiszą cztery dyplomy za zwycięstwa we współzawodnictwie pracy. Widać podobnie jak na boisku, również i za ladą sklepową Prywer jest niezawodny.

— Czy już nie ujrzymy pana na boisku w koszulce sportowej?

— Takie podejrzenie mnie obraża. Mam pozostać się z bieżnią? Ja?... Nigdy!

— Dlaczego więc opuszcza pan systematycznie treningi?

— Taki otrzymałem rozkaz.

— Od kogo?

— Nie podobają się lekarzom praca mojego serca. Zalecono mi więc przerwę w uprawianiu sportu.

— Więc jednak w nadchodzącym sezonie nie ujrzymy pana na rzutni.

— Przesada, gruba przesada! Obecnie uprawiam codzienną gimnastykę. A wiosną rozpocznę treningi. Czuję się na siłach, aby zawsze pchnąć kulę w granicach 15 m. Moje aspiracje są jednak wyższe. Gdy rzucam, zawsze myślę o 16-tce.

Sklep zapelnia się interesantami. Jeden z kupujących ogląda gimnastyczną koszulkę, paru młodych chłopców debatuje nad kumpem piłki, a Prywer wyjaśnia jakiegoś młodemu lekkoatlecie, że w kolech, które zamierza sobie nabyć jego klient, można będzie biec nawet rekordy polski, jeżeli obok talentu odpowiednio będą przygotowane a. tego wysiłku płuca i nogi.

## Dziś w Łodzi

Godz. 15.30 Basen MDK — mistrzostwa pływackie ZS Stal.

Godz. 17. Sala MDK — towarzyski mecz w koszu męskim AZS — Włókniarz.

Godz. 18.30. Basen MDK — zawody pływackie z okazji Zlotu Młodych Przewodników.

## Ponad 160 tysięcy młodzieży należeć będzie do nowego zrzeszenia sportowego GUSZ

Olbrzymia większość uczącej się młodzieży w szkołach zawodowych należała do różnych zrzeszeń sportowych, które, jak wykazały doświadczenia, nie zawsze troskliwie się nią opiekowały.

Toteż Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego wraz z Zarządzeniem Głównym ZMP, wystąpił do GKKF z wnioskiem o utworzenie nowego zrzeszenia sportowego, które zrzeszałoby uczniów szkół zawodowych podległych GUSZ-owi i ministerstwu gospodarczym oraz pracowników szkolnictwa zawodowego i ich rodziny.

GKKF w pełni doceniając poważne cele jakie postawiło przed sobą szkolnictwo zawo-

dowe w zakresie kultury fizycznej, wniosek ten zatwierdził i już w najbliższym czasie ukaże się uchwała o utworzeniu nowego zrzeszenia sportowego.

Młodzież szkół zawodowych przyjęła tę wiadomość z wielkim zadowoleniem i rozpoczęła już nawet przygotowania do udziału w wielu imprezach wyczynowych i masowych. Pierwszym poważnym jej występem będzie start w narciarskich mistrzostwach Polski juniorów w Iwonowcu. Zawody te odbędą się w dniach 12—15 lutego.

7 poprzednich latach wychowanie fizyczne w szkołach zawodowych było dość dobrze zorganizowane. Uczniowie tych szkół w przeważającej liczbie juniorzy, gąrdnęli się masowo do sportu i w roku 1951-52 liczbą członków SKS-ów osiągnęła imponującą cyfrę 167.370 członków zrzeszonych w 1503 kołach.

127.000 zdobytych odznak SPO i BSPO świadczy również o dużym zainteresowaniu się sportem i o aktywnym w nim udziale młodzieży zgrupowanej w szkolnych kołach sportowych.

Oczywiście, że w nowoutworzonym zrzeszeniu pierwsze kroki sportowców nie będą łatwe. Organizacja ta nie będzie początkowo rozporządzać anj

odpowiednią ilością wyszkolonych instruktorów, ani też dostateczną ilością obiektów sportowych. Na temat możliwie szybkiego uzupełnienia tych braków odbyła się wielka narada z udziałem nauczycieli wychowania fizycznego szkół zawodowych. Na konferencji tej m. in. przeanalizowano dotychczasowy stan wychowania fizycznego w szkołach, przedyskutowano realizację nowego programu szkolenia sportowego oraz nakreślono ogólny plan pracy na rok 1953.

I właśnie teraz, gdy młodzież szkół zawodowych występować będzie w barwach swej organizacji, inne zrzeszenia powinny swą pomocą ułatwiać jej pracę na polu wychowania fizycznego.

## W ostatniej chwili zmiana. Zamiast biegu zjazdowego — slalom gigant (Telefonem z Zakopanego)

Do ostatniej chwili zawodnicy nie wiedzieli, w jakiej startować mają konkurencji. Choć w samym Zakopanem była wczoraj wspaniała, słoneczna pogoda, to jednak w górach warunki atmosferyczne były całkiem inne. One to właśnie przyczyniły się, że zamiast biegu zjazdowego, zorganizowano slalom gigant na trasie do Goryczkowej.

Tym razem konkurencja ta odbyła się bez udziału publiczności, ponieważ kolejka linowa w dalszym ciągu jest nieczynna, tak silny wiatr hulał na szczytach gór.

Pytamy kierownika zawodów, kiedy będą ogłoszone wyniki. Nas interesuje przede wszystkim sprawa Iudzian. Ale o to spotykamy teraz Beka i Gabrycha.

Co wy tu robicie? — czy kolarze również będą brali udział, nie jesteśmy przecież narciarzami. O kolarzach w Zakopanem słyzało się wówczas gdy odbywał się wyścig dookoła Polski i najbardziej popularnym zawodnikiem wśród kolarzy jest tu Salęga. Sportowcy Zakopanego, pamiętają jak Salęga jechał pierwszy i w Poroninie pękły mu widełki w rowerze co zmusiło go ostatecznie do pożegnania czołówki i wpłynęło na uplasowanie się na dalszym miejscu.

Bek z Gabrychem ratują sytuację Łodzi. Zgłoszeni oni zostali do mistrzostw Polski w jeździe szybkiej na łyżwach.

## Dwa remisy przy stole ping-pongowym

Zasadnicza Szkoła Metalowo-Odlęwnicza posiada w swych szeregach uczniowskich dość dużą drużynę ping-pongową. Uczniowie tej szkoły rozegrali ostatnio mecz w tenisie stołowym ze zgięskim Włókniarzem. Pierwsze spotkanie, jak również i mecz rewanżowy zakończyły się wynikami remisowymi 5:5.

## Hokej

### Czechosłowacja - Szwecja 5:1

Na zimowym stadionie w Pradze odbyło się międzypaństwowe spotkanie hokeja na lodzie między reprezentacjami CSR i Szwecji.

Mecz ten zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny 5:1 (2:0, 2:0, 1:1).

Mimo przewagi nwyjącego zwycięstwa, reprezentacja Czechosłowacji nie zademonstrowała swego najlepszego poziomu. W zespole tym najlepiej zagrał bramkarz Richter. Z linii ofensywnych dobrze wypadł pierwszy atak w składzie: Choroudek, Danda i W. Bubnik.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Choroudek — 2, Sekyra, Gut i Novy — po 1. Dla Szwecji Oeberg.

Hokeiści Szwecji zawiedli, reprezentując przeciętny poziom.

Goście jedynie od czasu do czasu zdobywali się na sporadyczne wypadki na bramkę CSR. Najlepszym zawodnikiem w ich zespole był Ake Anderson. Bardzo słabo zagrał natomiast bramkarz. Mecz prowadził sędziowie: Tencza (CSR) i Akberg (Szwecja).

## Pojedynek arcymistrzów o miano najlepszego szachisty ZSRR

Przy niezwykle dużym zainteresowaniu dogrywano w Moskwie odłożoną trzecią partię finałowego meczu o tytuł szachowego mistrza ZSRR między arcymistrzami Botwinnikiem a Tałmanowem.

W 56 posunięciach obaj szachiści zgodzili się na remis. Po trzeciej partii, stanowiącej połowę finałowego spotkania, prowadzi Botwinnik 2:1.

## Korespondenci i czytelnicy PISZA.

### STAWIAMY ICH ZA WZÓR...

Zima w tym roku, jak wiemy, jest okropnie kapryśna. Gorzej, że podobnie jak przyroda — kapryszą dozorcy. Większość z nich bardzo opieszale wykonuje swoje obowiązki. Z tym większą przyjemnością więc chcemy napisać o przodujących spośród nich.

Po ostatniej śnieżycy wyróżniali się gorliwą pracą nad uporządkowaniem chodników — dozorecy z posesji przy ul. Piotrkowskiej 53, 81, 83 i 88. Dozorca z ul. Piotrkowskiej 102 natychmiast po ustaniu śnieżycy oczyścił teren wraz z dwoma synami. Również ob. Baraniak, dozorczy z ul. Wólczańskiej nr 135-137 w bardzo szybkim czasie uporządkowała chodniki.

Ich wszystkich, przodowników w swym zawodzie — stawiamy za przykład pozostałym, opieszalszym i niedbałym — dozorcóm.

E. Pijarski

### ZAPOMNIELI O CHORYCH ZE SZPITALA Nr 10

Wielką rozrywką dla wszystkich chorych przebywających

w szpitalach są seanse filmowe. Dlatego też chorzy z ogromną niecierpliwością oczekują kolejnego przyjazdu kina obyczajowego. Niestety... nie zawsze spełniają się ich nadzieje.

Tak np. chorzy ze Szpitala nr 10 przy ul. Kosynierów Gdynskich od przeszło dwóch miesięcy oczekują na przyjazd kina.

Sądźmy, że Okręgowy Zarząd Kin po przeczytaniu tej notatki umożliwi jak najszybciej zamuconym chorym ze Szpitala nr 10 obejrzenie dobrego filmu.

L. Pastusiak

### Odpowiedzi REDAKCJI

Platon Zdzisław. — Pisze Pan w swym liście, że nie otrzymał Pan zawiadomienia o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej. Niezależnie czy otrzymał Pan czy nie, należy stać się w dniu wyznaczonym w rozporządzeniu, nadmienając, że nie otrzymał Pan zawiadomienia.

### RADIO

NIEDZIELA, 1 LUTEGO

8.00 DZIENNIK. 9.30 Władzanka mel. film. 9.35 „Wszelchnia Radłowa” 9.35 „Młotnikom o eknej muzyki” 9.25 „Wies tańczy i śpie wa” 9.40 Dla dzieci — słuchowisko „Ceptus pije tran” 10.10 „Pozycja i muzyka” 10.40 Aud. ośw. 10.50 „Robotnicze zespoły świąt. przed mikrofon” 11.10 „5:9 dla młodości” 11.40 Skrzynka Wszelchny Rad. 12.15 „W rytmie walca” — gra orkiestra rozgł. byd. 13.15 Audycja liter. 13.30 Koncert. 14.10 (Ł) Łódzkie Targowisko Różności. 14.25 (Ł) Koncert orkiestry chóru i solistów ERPR pod dyr. H. Debacha. 15.15 Dla dzieci — „Małgosia i lalki” — słuch. 16.00 Muzyka rozr. 16.15 (Ł) Zespół pieśni i tańca Centralnego Domu Oficera KBW. 17.00 WIADOM. POPOŁUDN. 17.05 „Świat w ciągu tygodnia” 17.15 Koncert ork. rozgł. wrocł. 17.55 „Chwila muzyki” 18.00 — słuchow. 19.30 Melodie tan. 20.00 „Na radiowej estradzie” 21.00 DZIENNIK. 21.15 Kalendar. 21.30 Muz. tan. 22.00 Wła domości sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 Muz. tan. 23.10 Popularny koncert symf. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś” 7.35 (Ł) Wła domości dla wsi. 7.50 Stan pogod. 7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety” 12.04 DZIENNIK. 13.15 (Ł) Koncert rozgł. w wyk. ork. rozgł. łódzkiej PR. 14.10 Dla klas III — „Zastęp III odnalazł zagubę” 14.30 Koncert solistów. 15.00 Słuch. wschodnia. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Dla wychow. przedszk. — nauka pieśni i pt. „Ślady na śniegu” 15.15 Audycja PCK dla chorob. 15.30 Dla dzieci — „Pasterz” 16.00 „Wszelchnia Radłowa” 16.20 (Ł) „Co słychać” 16.40 (Ł) Białe i szare wojsko F. Jamry. 17.00 WIADOM. POPOŁUDN. 17.15 (Ł) Koncert ork. mandolin. ERPR pod E. Ciukszy. 17.45 (Ł) Raport z aktualny — „Zlot Młodych Przewodników” 17.55 (Ł) Muz. rozr. 18.10 (Ł) „Śledem dno sportu łódzkiego” 18.20 (Ł) „Porównajmy” 18.30 „Odpowiedzi fall 40” 18.42 „Nasze chóry śpiewała” 19.02 Tłwory na harfe i klarnet 19.10 Radiowy kurs też ros 19.30 Muz. i aktualność. 20.00 Audycja liter. 20.20 Koncert krak. ork. PR. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muz. tan. 22.00 Wszelchnia Radłowa (II) 22.20 Goinodi: Praga opery „Pawł” w wyk. krak. chóru i ork. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

**Daleka**  
lecz wygodna  
**Radosna**  
z dzwonekami sanek  
i pięknem  
prastarej puszczy...  
**Co to jest?**  
To początek zapowiedzi  
Nowej, atrakcyjnej  
imprezy  
turystycznej

„DZIENNIKA”  
i „ORBISU”  
Dalsze,  
ciekawe szczegóły  
przeczytajcie we wtorkowym  
„Dzienniku”.

— Niewątpliwie... Gdyby tak Fiedosiejewowi udało się namówić swojego szwagra, Sierlogina żeby wypożyczył nam na pewien czas Gólbuka. Co za potężne i madre psisko! Zdaje się jednak, że nic z tego nie wyjdzie — trzeba będzie sprowadzić z Gornozawodzka

Paweł już go nie słuchał. Po nocnych majaczeniach nastąpiło nagłe przejaśnienie umysłu. Ogarnął jednym spojrzeniem cały okres swojej pracy na kopalni, wszystkie ostatnie ciężkie przeżycia i od razu wysnuł wniosek.

— Tak więc, Nikito Fiodorowiczu — powiedział z wolna, operując się na lokciu — krząją pogłoski, że ojciec mój unieruchomił Przekłętą Kopalnię wysadzając szyb w powietrze. Nie trzeba mnie pocieszać ani uspokajać — dodał szybko, widząc niecierpliwy ruch Samotiosowa — Po aluzjach Fiedosiejewa i po waszej wczorajszej rozmowie z wiceprokuratorem Parajewem — wszystko jest dla mnie jasne.

— Teraz nie czas na to, Pawle Piotrowiczu!

— Nie przerywajcie mi, proszę. Ciężko mi mówić — Paweł mówił dalej nie odrywając wzroku od Samotiosowa, który siedział przy biurku i przecierał co chwila zaczerwienione po nieprzespanej nocy oczy: — Pomyślcie sami, czy Fiedosiejew i inni nie mogą obecnie dojść do przekonania, że złośliwym do pracy właśnie na tej kopalni w nieuczciwych zamiarach i że wszystkie wypadki na Przekłętą wiążą się z tym faktem?

Samotiosow uniósł głowę, twarz jego przybrała surowy wyraz: utkwił przenikliwy wzrok w Pawle.

— Po jakiego diabła, drogi towarzyszu, gadacie takie głupstwa? — zapytał sucho — O kim to wyrażacie tak pochopne sady? O Fiedosiejewie, o sekretarzu ogólnokopalnianej



organizacji partyjnej? Czyżbyście naprawdę uważali, że organizacja partyjna jest tego rodzaju instytucją, która, nie biorąc waszej osoby pod uwagę, będzie sądzić was za nieudowodnione winy waszego ojca i zwała na was całą odpowiedzialność za wypadki na kopalni? Przykro mi, że muszę wysłuchiwać takich głupstw. Sądziłem, że macie całkiem inny stosunek do organizacji partyjnej, która zna was doskonale, obserwuje waszą pracę i której nie można oszukać listem anonimowym.

Podszedł do polewowej łóżka, na którym leżał Paweł i powiedział już znacznie łagodniej z uśmiechem — Jaki z was dziwak, Pawle Piotrowiczu! Chcecie gwałtem wmdwić w nas, że nie możemy wam wierzyć? Możecie być pewni, że nie wierzymy temu, kto na to nie zasługuje, ale za to darzymy pełnym zaufaniem i wierzymy temu, kto udowodnia swym postępowaniem że jest uczciwym człowiekiem. Najważniejsze — to być uczciwym w stosunku do partii. Partia nie omyli się w ocenie uczciwego człowieka

50) — Wiem o tym i wierzę w to! Jakiej jednak informacji posiada Fiedosiejew o moim ojcu? Będę go prosił, żeby pomógł mi dowiedzieć się o nim wszystkiego. Pójdę do najstarszych mieszkańców Nowokamińska i okolicznych osiedli, może czegoś się dowiem. Nie mogę ani przez chwilę przypuszczać, że ojciec był zdolny do takiego podłego przestępstwa!... Chciałbym jak najszybciej zobaczyć się z Fiedosiejewem, nawet, o ile to możliwe, przed naradą aktywu gospodarczego...

— Z nikim nie będziecie dziś rozmawiać. Macie dużą gorączkę. Jeśli zaś chodzi o naradę aktywu gospodarczego, to... Pukanie do drzwi nie pozwoliło mu dokończyć zdania. Wszedł Koreluk, tegi rumiany mężczyzna w czarnej koszuli, zapiętej na zamek błyskawiczny.

— Nikito Fiodorowiczu! Przyjechały trzy samochody z częściami standardowych domów — zaraportował. — Zaczęliśmy je już rozładowywać. Może pójdziecie obejrzyć? — Po tem zwrócił się do Pawła: — A dla was mam telegram. Szofer przywiózł z trustu.

Paweł przeczytał na głos adres i adnotację urzędu pocztowego: „Doreczono przez Bażenówkę z opóźnieniem”, zerwał nalepkę, przebiegł oczyma tekst i zbladł. Samotiosow zauważył, jak drgnął jego wargi.

— Złe wiadomości? — zapytał.

Paweł wręczył mu telegram i zaczął się szybko ubierać. Samotiosow przeczytał: „Maria Aleksandrowna ciężko zachorowała. Przyjeżdżajcie natychmiast. Kolywanow”.

(c. d. n.)